NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III II.
Rok XII. Kraków, czwartek 19 grudnia 1929 Nr. 340

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00, kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'00, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Podniecona atmosfera polityczna w Niemczech

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w grudniu

Sytuacja polityczna w Niemczech stoi w ostatnich dniach pod znakiem silnego naprężenia. Od czasu słynnego już memorjału dr. Schachta, który w nadzwyczaj ostrej formie wystąpił przeciwko całej dotychczasowej polityce rządu niemieckiego, zapanowała w niemieckich kołach politycznych bardzo podniecona atmosfera, która postawiła Niemcy w obliczu groźnego przesilenia wewnętrznego. Nastroje były tem więcej naprężone, że rząd niemiecki zażądał od Reichstagu „votum zaufania" i to zarówno dla całej swej dotychczasowej polityki zagranicznej, jak i dla zamierzonej w najbliższym czasie reformy finansowej Niemiec.

W łonie stronnictw, które wchodzą w skład dzisiejszej większości rządowej w Niemczech, panowały bardzo niejednolite opinje. Zarówno w kwestjach polityki zagranicznej, jak i przedewszystkiem w sprawie nowych reform finansowych ujawniały się pomiędzy poszczególnemi partjami rządowemi bardzo silne różnice zdań, które ustawicznie groziły rozbiciem się większości rządowej i wybuchem ostrego kryzysu gabinetowego.

Położenie stało się tem przykrzejsze, że ekspose, które kanclerz niemiecki Müller wygłosił przed Reichstagiem niemieckim, spotkało się z bardzo licznemi zastrzeżeniami. Wielką konsternację wywołało zwłaszcza oświadczenie kanclerza o bardzo trudnej sytuacji finansowej Niemiec, która wymaga natychmiastowych reform, — w przeciwnym bowiem razie nie mógłby rząd wypłacić na dzień 1 stycznia pensji, należnych urzędnikom. Reformy finansowe, przedstawione przez kanclerza Müllera, mieściły zaś w sobie tyle spornych punktów, że żadne prawie stronnictwo większości rządowej nie chciało i nie mogło na nowe projekty zgodzić się bez bardzo licznych zastrzeżeń.

W tej sytuacji uchwalenie w Reichstagu „votum zaufania" dla rządu niemieckiego stało się sprawą bardzo ciężką. Tarcia zakulisowe rosły coraz silniej, tak, że do ostatnich niemal chwil nie było pewności, czy rząd niemiecki zdoła uzyskać większość, czy też będzie musiał zgłosić swoją dymisję.

Ostatecznie jednak większość dla rządu niemieckiego znalazła się. Wyniosła ona jednak zaledwie 222 głosów, przyczem 156 posłów wypowiedziało się przeciw rządowi, a ponad 122 posłów wstrzymało się najzupełniej od głosowania. Już samo to zestawienie wskazuje dobitnie, jak zrozumieć należy uzyskanie „votum ufności".

Między posłami, którzy wstrzymali się od złosowania przeciwko rządowi znaleźli się członkowie partji socjalistycznej, niemieckiej partji ludowej (Stresemanowcy), oraz bawarskiej partji ludowej, — a więc stronnictw, które tworzą obecny rząd niemiecki i bez których poparcia dzisiejszy rząd niemiecki nie może się na dalszą metę utrzymać.

Głównym argumentem, który potrafił zapewnić na razie rządowi niemieckiemu utrzymanie się przy władzy, był przedewszystkiem nacisk prezydenta Hindenburga. Prezydent Rzeszy starał się za wszelką cenę uniknąć przesilenia rządowego w przeddzień drugiej konferencji haskiej, która ma ostatecznie zadecydować o losach ewakuacji Nadrenji i ustalenia odszkodowań niemieckich. Dymisja obecnego rządu niemieckiego spowodowałaby bowiem musiała nieuchronnie przewlekły kryzys gabinetowy w Niemczech, a to musiałoby oczywiście wpłynąć na odroczenie konferencji haskiej.

Tak zatem „votum zaufania" uchwalone przez Reichstag niemiecki, nie odprężyło najzupełniej sytuacji politycznej w Niemczech. Było to tylko chwilowe „załatanie dziury", obliczone na niezbyt daleką przyszłość. Tarcia pomiędzy poszczególnemi stronnictwami niemieckiej większości rządowej pozostały bowiem w dalszym ciągu — i dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przy lada sposobności, która nadarzy się z pewnością dość rychło — doprowadzić one muszą do upadku obecnego rządu niemieckiego. Wskutek tego też atmosfera polityczna pozostaje w dalszym ciągu silnie podniecona.

Z puktu widzenia interesów polskich są ostatnie wydarzenia na terenie politycznym Niemiec — bez poważniejszego znaczenia. Czy to będzie rząd socjalistyczny Müllera, czy też dojdzie w Niemczech do władzy inna większość rządowa, — nie możemy spodziewać się z Berlina żadnych poważniejszych zmian w stosunku Niemiec do Polski. Każdy rząd niemiecki traktować będzie kwestje polskie tylko z punktu widzenia konieczności, a nie dobrej woli. Ostatnie debaty w Reichstagu niemieckim, oraz trudności, które wynikły ostatnio znowu w sprawie polsko-niemieckiego traktatu handlowego, są najwymowniejszą ilustracją tego stanu rzeczy.

F. W.

Nieoczekiwany zwrot w sytuacji politycznej

P. Switalski nie będzie premjerem — Misję utworzenia rządu otrzyma prof. Bartel lub min. Car

Przebieg wczorajszej konferencji posłów na Zamku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. (Sin) Dzisiejsza konferencja przedstawicieli sfer sejmowych na Zamku oznacza decydujący zwrot w dotychczasowych pertraktacjach Sejmu z rządem, toczących się za pośrednictwem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Podczas, gdy dotychczasowe rozmowy miały charakter jakby obustronnego przygotowywania się do walki, konferencja dzisiejsza stanowi zapowiedź porozumienia. Wczoraj jeszcze, po nagłym wyjeździe b. premjera Bartla do Lwowa, wydawało się, że wszelkie próby pokojowe rozbiły się i że rząd zdecydowany jest rozwiązać Sejm.

Tymczasem sytuacja w dniu dzisiejszym wbrew wszelkim oczekiwaniom uległa zasadniczej zmianie.

O godz. 10.30 udał się na Zamek premjer Switalski w towarzystwie ministra Cara, którzy odbyli z p Prezydentem krótką rozmowę jeszcze przed przybyciem posłów. Jak wiadomo konferencja p Prezydenta z posłami naznaczona została na godz. 11.

Punktualnie o godz. 11 zjawili się na Zamku zaproszeni posłowie którzy udali się do wskazanej im sali. Tutaj zastali już pp. Switalskiego i Cara. Zjawienie się przedstawicieli rządu wywołało pewną konsternację wśród przedstawicieli centrolewu.

Kilka minut po jedenastej przybył p. Prezydent Rzeczypospolitej, który oświadczył, co następuje:

Można mówić o porozumieniu — oświadcza p. Prezydent

— Zaprosiłem pana premjera Switalskiego w charakterze jedynie tego, który zajmował się sprawami konstytucji, a nie jako przyszłego premjera, gdyż powołanie p. Switalskiego na premjera jest już nieaktualne. Zaprosiłem również p. ministra sprawiedliwości Cara, gdyż jako b. szef kancelarji Naczelnika Państwa miał on możność zajęcia się sprawami konstytucyjnemi, a teraz zajmie się temi sprawami jako minister sprawiedliwości. W rozmowie z poszczególnymi posłami stwierdziłem, że ostry nastrój znikł i że można mówić o porozumieniu. W tej chwili zachodzi konieczność wyjaśnienia jednej sprawy. Stosunku panów do rewizji konstytucji. Z chwilą, gdy istotnie Sejm weźmie się poważnie do tej pracy, znikną wszystkie niezdrowe plotki na temat oktrojowania, zniknie nastrój naprężony.

Oświadczenie posła Sławka

W odpowiedzi na oświadczenie p. Prezydenta zabiera pierwszy głos poseł Sławek, który przedstawia przebieg starań klubu BB o przedstawienie sprawy rewizji konstytucji na porządku dziennym Sejmu. Mowca wyraża swe wątpliwości na temat porozumienia, jakkolwiek podkreśla, że na poufnej konferencji z posłem Dąbskim i Dębskim otrzymał zapewnienie, że Sejm jednak chce się zająć sprawami konstytucji.

PPS. za wzmocnieniem władzy Prezydenta

Poseł Niedziałkowski (PPS) oświadcza, że Prezydent Rzeczypospolitej oczywiście może sobie w swojem otoczeniu zapraszać kogo chce i że zawsze posłowie będą przychodzić na jego konferencje. Mowca podkreśla, co już zre

sztą oświadczył, że stronnictwo jego zgodzi się na wzmocnienie władzy Prezydenta i stabilizacje rządu.

Pos. Rybarski żąda rozszerzenia zakresu zmiany konstytucji

Premjer Switalski w dłuższem przemówieniu wyjaśnia dlaczego ani premjer Bartel ani on nie wnieśli odrębnego rządowego projektu zmiany konstytucji, poczem zabiera głos poseł Rybarski (Klub nar.), który również oświadcza się za zmianą konstytucji, domagając się na wet rozszerzenia zakresu rewizji konstytucji. Powołuje się przytem na dawne projekty ZLN.

W tym samym duchu przemawiają posłowie Róg (Wyzw.) i Dębski (Piasta).

Stanowisko Stronnictwa Chłopskiego

Pos. Dąbski (Str. Chł.) oświadcza: dotąd nie odnosiliśmy się z wielkim entuzjazmem do sprawy rewizji konstytucji, obawiając się, że ta rewizja pociągnie za sobą raczej pogorszenie konstytucji, to jednak po uchwale Sejmu że przystępuje on do rewizji, złożyliśmy razem z innemi stronnictwami lewicy odpowiedni projekt zmiany konstytucji i **gotowi jesteśmy w tym duchu prowadzić prace nasze w Sejmie.** Zresztą na konferencji, o której mówił poseł Sławek, a w której brałem udział razem z posłem Dębskim, podkreśliłem, że **klub nasz poprze rewizję konstytucji w kierunku zwiększenia władzy Prezydenta i stabilizacji rządu.**

Przedewszystkiem należy dążyć do poszanowania już istniejącej Konstytucji!

Oświadczenie posła Rosmarina

Po nim przemawiają posłowie **Chądzyński** (NPR) i **Chaciński** (Ch. D.), poczem zabrał głos przedstawiciel Koła Żyd. poseł **Rosmarin**, który oświadcza:

Niezależnie od tego, w jakim duchu nastąpi rewizja konstytucji, należy dążyć w pierwszym rzędzie do poszanowania konstytucji już uchwalonej. Nikt nie wypowiada się przeciwko wzmocnieniu władzy Prezydenta, ani stabilizacji rządu. **Warunki gospodarcze, w których żyjemy obecnie wymagają stabilizacji rządu.** Te warunki gospodarcze wymagają porozumienia między wszystkimi, **ale te same warunki wymagają wzbudzenia większego poszanowania dla parlamentu. Jako przedstawiciel ludności żydowskiej muszę oświadczyć, iż w konstytucji obecnej mamy cały szereg artykułów, które mówią o równouprawnieniu, a które są tylko na papierze. Chodzi o realizację tych artykułów konstytucji. Zagadnienie żydowskie jest zagadnieniem w tej chwili gospodarczem i nie stosowanie zasad konstytucji o równouprawnieniu może przyczynić się do wielkich nieszczęść Polski.** Uważam, że przy zmianie konstytucji należy również pomyśleć o **bolączkach społeczeństwa żydowskiego.** Niemniej jednak, jakkolwiek nie jestem przedstawicielem mniejszości narodowych, muszę podkreślić, że **nowa konstytucja powinna pomyśleć o uregulowaniu stosunku mniejszości narodowych wobec państwa. Leży to w interesie państwa polskiego.** Jeżeli małej Austrji udało się dojść do porozumienia, to leży również i w naszym interesie doprowadzić tutaj do takiego porozumienia.

P. Prezydent podziękował wszystkim obecnym, poczem w wyniku konferencji kluby wydały następujący komunikat:

„Konferencja dzisiejsza na Zamku miała charakter ankiety p. Prezydenta co do warunków i możności pracy Sejmu nad rewizją konstytucji".

OLLESCHAU KURACYJNE najlepsze

Profesor Bartel ponownie wezwany do Warszawy

W związku z dzisiejszą konferencją rozeszły się w kołach politycznych różne pogłoski na temat charakteru przyszłego rządu. Nie ulega już wątpliwości, że na czele nowego rządu nie stanie już p. Switalski, co zresztą stwierdził sam p. Prezydent. Mówi się natomiast o **„gabinecie porozumienia".** Duże wrażenie wywołał dziś nagły wyjazd samolotem do Lwowa jednego z najwybitniejszych przedstawicieli obozu rządowego, posła Kościałkowskiego, który ma ponownie sprowadzić prof. Bartla do Warszawy. W kołach sanacyjnych dalej uporczywie twierdzą, że p. Bartel nie obejmie stanowiska w rządzie, ani też tem mniej nie stanie na czele rządu. Za daniem p. Bartla ma być jedynie dalsze prowadzenie rozmów z przedstawicielami Sejmu na temat zmiany konstytucji.

Gdyby te wiadomości potwierdziły się i gdyby prof. Bartel istotnie nie miał otrzymać misji utworzenia rządu, w takim razie misję tę otrzymałby **minister Car.**

Jakkolwiek osoba min Cara, który dość silnie zaangażował się w walce z Sejmem **nie reprezentuje kierunku porozumienia,** to jednak sfery opozycji sejmowej skłonne są uważać powołanie min. Cara na szefa rządu, jako rodzaj satysfakcji udzielonej Sejmowi **w postaci pominięcia kandydatury p. Switalskiego.**

W tej chwili toczą się narady klubów centrolewu nad ustaleniem dalszej taktyki wobec posunięć czynników miarodajnych. Nie jest wykluczone, iż jeszcze przed utworzeniem nowego rządu odbędą się nieoficjalne rozmowy pomiędzy p. Prezydentem Rzeczypospolitej a przedstawicielami Sejmu.

Komisja śledcza wyjeżdża do Transjordanji

Jerozolima, 17. 12. ŻAT. Angielska komisja śledcza, która obecnie przesłuchuje żydowskich świadków, wyjeżdża w całym swym składzie do Transjordanji. Wraz z członkami komisji wyjeżdżają do Transjordanji przedstawiciele prawni wszystkich trzech stron reprezentowanych na komisji, a więc Agencji Żydowskiej, egzekutywy arabskiej i rządu palestyńskiego. Wyjazd komisji do Transjordanji tłómaczy się tem, że członkowie komisji chcą się zapoznać z położeniem nie tylko w Palestynie, lecz również w sąsiednim kraju, który podlega Wysokiemu Komisarzowi Palestyny i ażeby zebrać materjał w sprawie oddźwięków, jakie znalazły wypadki palestyńskie w Transjordanji.

Wiedeń, 17. 12. PAT. Z Zagrzebia donoszą, że chorwacki związek Sokołów postanowił rozwiązać się, celem uniknięcia likwidacji ze strony władz.

Amsterdam, 17. 12. PAT. Policja dokonała rewizji w lokalach komunistów w Rotterdamie, Hadze i Utrechcie, konfiskując szereg dokumentów.

Ładunek 500 samochodów przeznaczonych dla Polski - zatonął

Warszawa. 17. 12. (AW) Do Warszawy nadeszła wiadomość, że podczas ostatnich burz szalejących na morzu Północnem i Bałtyckiem zatonął statek „Aeger" który wiózł na swym pokładzie **500 samochodów, przeznaczonych dla Polski.** Ładunek był ubezpieczony. Droga prowadziła przez Kopenhagę do Gdańska.

Potęga morska Francji
Budowa dalszych okrętów

Paryż, 17. 12. PAT. „Le Matin" informuje na podstawie kompetetnych źródeł, że Francja posiadając obecnie 525.000 tonn wojennych jednostek morskich, w tej liczbie 391.000 ton jednostek zbudowanych przed rokiem 1922, winna ukończyć budowę 156,000 ton, oraz rozważyć środki zastąpienia jednostek o typie przestarzałym. Francja — pisze dziennik — posiadając przed wojną 974,000 ton wojennych jednostek morskich, winna posiadać obecnie ten sam tonaż, jednakże, aby ułatwić redukcję zbrojeń zgodzi się zmniejszyć ilość jednostek poszczególnych kategorji statków.

Zmiany w dyplomacji francuskiej

Paryż, 16. 12. (AW) „Petit Parisien" zapowiada w najbliższym czasie przesunięcia na francuskich placówkach zagranicznych. Przedewszystkiem nastąpić ma mianowanie nowych posłów w Sztokholmie i Helsingforsie. Jak słychać, przesunięcie ma również nastąpić na stanowisku *ambasadora francuskiego w Warszawie,* przyczem ambasador Laroche ma objąć nową, niezmiernie ważną placówkę. Dziennik wspomina również o ustąpieniu francuskiego ambasadora w Berlinie.

Rotszyld londyński udzieli kredytu Austrji?

Wiedeń, 17. 12. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu: Ogólnie przypuszczają, iż Rotszyld w Londynie, albo Morgan w Nowym Jorku otworzą rządowi austrjackiemu do dyspozycji kredyt a conto pożyczki inwestycyjnej.

Masowe aresztowania komunistów w Zagrzebiu

Wiedeń, 17. 12. PAT. Według doniesień z Zagrzebia, aresztowano tam w ciągu dnia wczorajszego wielu komunistów, oraz zwolenników partji Francka. Słychać, że policja wpadła na trop nowego spisku, który miał na celu dokonanie całego szeregu zamachów. Również skonfiskowała policja materjał wybuchowy.

Wyrok przeciwko 52 komunistom bułgarskim

Wiedeń, 17. 12. PAT. Dzienniki donoszą z Sofji: Wczoraj wydał tamtejszy sąd okręgowy wyrok w procesie przeciwko 52 komunistom, oskarżonym o usiłowanie założenia nowej partji komunistycznej. Głównych trzech oskarżonych, a to Kesiakowa, Panowa i Stojanowa skazał sąd na więzienie po 15 lat, dalszych 36 oskarżonych na więzienie od 1 i pół do 12 i pół lat. Pozostałych 12 oskarżonych uwolniono.

Karachan u Kemala paszy

Angora, 17. 12. PAT. Prezydent Republiki przyjął komisarza ZSSR Karachana, z którym odbył dwugodzinną rozmowę.

Kampanja antyreligijna w Rosji

Moskwa, 17. 12. PAT, W Moskwie, Leningradzie i szeregu innych miast prowadzona jest kampanja przeciwko obchodzeniu świąt Bożego Narodzenia. W różnych przedsiębiorstwach i klubach odbywają się zebrania antireligijne. Robotnicy przedsiębiorstw, które nie wprowadziły jeszcze zasady 5-ciodniowego tygodnia nieprzerwanej pracy, przyjęli rezolucję, **wypowiadającą się za nieprzerwaniem pracy w dniu 25. grudnia.**

WILLIAM MARTIN (Genewa)

Wizyta w Palestynie

Naczelny redaktor wielkiego dziennika genewskiego „Journal de Geneve“, znakomity publicysta i historyk szwajcarski p. William Martin bawił niedawno w Palestynie, gdzie zapoznał się dokładnie z sytuacją kraju i problemem żydowsko-arabskim. Jego dwa pierwsze artykuły z podróży palestyńskiej („Galilea“, „Jerozolima“) podaliśmy wczoraj w streszczeniu ŻAT-nej. Poniżej zamieszczamy w całości trzeci artykuł p. Martina, który ukazał się, pt. „Sjonizm“, w „Journal de Geneve“ z dnia 14 bm. Wysoka wartość prosjonistycznego stanowiska p. Martina jest tem większa, ile że autor rozpatruje problem Palestyny ze stanowiska ściśle bezstronnego, nie zamykając się przytem przed wielu — przeważnie bezpodstawnemi — argumentami nacjonalistów arabskich. Red.

Osiem dni słuchałem Żydów i Arabów, broniących z zacięciem swojej sprawy i apelujących w słowach równie patetycznych do mojego uczucia sprawiedliwości. Gdyby po wysłuchaniu ich można było powiedzieć: „Ci mają rację, a tamci jej nie mają“, zagadnienie sjonizmu byłoby bardzo proste. Niestety wszyscy mają rację, każdy ze swojego punktu widzenia t. zn. każdy wychodząc ze swego założenia.

Trzeba przyznać, że Arabowie mają poważne powody do rozczarowania i zgorzknienia. W roku 1915 Europa zwraca się do nich o pomoc i wzamian za udzielenie jej ofiaruje im niepodległość. Czy przyrzeczenie to odnosiło się także do Palestyny? Anglicy temu zaprzeczają, ale Arabowie w ten sposób zrozumieli, a po wojnie odnoszą wrażenie, że pokrzywdzono ich ciężko, nie dotrzymując danego im słowa. Nietylko, że Arabowie palestyńscy nie otrzymali wolności, ale przez Deklarację Balfoura oddała Anglja ich kraj niejako Żydom. Ziemia ta, którą zajmują prawie bez przerwy od trzynastu wieków, uznana została jako „siedziba narodowa“ narodu, który żył na niej przed nimi, ale który nie jest na niej bardziej autochtoniczny niż oni sami: „Skoro tak — myślą Arabowie — to dlaczego nie oddanoby nam Hiszpanji?“ Przez fatalny zbieg okoliczności, właśnie w chwili, kiedy tchnienie Zachodu obudziło nacjonalizm arabski, znalazł on przed sobą nierozwiązalne zagadnienie narodowe.

Postanowienia mandatu zagwarantowały z drugiej strony poszanowanie praw ludności miejscowej. A otóż obecność Żydów w Palestynie przeszkodziła dotychczas Arabom otrzymać konstytucję, jaką otrzymaliby w warunkach, podobnych do warunków Iraku lub Transjordanji.

Wkońcu jakżeż nie przyznać, że jest źdźbło prawdy w tem oskarżeniu o arogancję, które podnoszą przeciwko Żydom, w Palestynie, nietylko Arabowie, ale wszyscy? Sjoniści są jeno ludźmi: garstka wśród nich musi być pozbawiona taktu. Przychodzą z krajów, w których uciskano ich od wieków i skoro danem im jest po raz pierwszy oddychać swobodnie, to skłonni są być może, oddychać — trochę za głęboko. Niektórzy mówią za dużo. Byłoby lepiej pracować w milczeniu. Sjonizm jest zresztą *ruchem*, idzie naprzód i ma, tem samem, w sobie coś obrażającego dla już istniejących pozycyj. Wreszcie, być może, że Arabowie, przyzwyczajeni od tak dawna do panowania, odznaczają się szczególną wrażliwością w stosunku do Żydów.

Są to wszystko czynniki uczuciowe, z któremi musimy się liczyć przy ocenie danego położenia.

Ale teraz, odwrotnie, spoglądnijcie na kraj: co zeń zrobili Arabowie przez tyle wieków? Pustynię tam, gdzie nie było wody, — bagna — tam, gdzie była. Kto użyźnił dolinę Ezdrelonu niegdyś niezamieszkalną? Kto ożywił i zaprawił tyle tysięcy hektarów ziemi uprawnej? Kto zasadził eukaliptusy, będace jedyną pociechą monotonnego pejsażu? Kto założył te szkoły rolnictwa, te instytuty eksperymentalne dla uprawy drzew? Kto wprowadził do zacofanego kraju koncepcje pracy i metody amerykańskie? Kto zamienił piaszczyste wydmy jafejskie na kwitnące miasto? Zrobili to sjoniści. Ogrom pracy włożony przez nich w tę ziemię daje im z pewnością prawo do użyźniania jej w dalszym ciągu.

Arabowie im go odmawiają. Zarzucają Żydom, że posługują się pracą fellacha i zarzucają im, coprawda także, że wypędzają fellacha; zarzucają Żydom, że są biedni i że wnoszą tylko nędzę do kraju; zarzucają im, coprawda także, że wyrzucają miljony, by utrzymać przy życiu swoje kolonje; wkońcu zarzucają Żydom, że bankrutują w swoich przedsięwzięciach i zmuszeni są rychło reemigrować; nie przeszkadza im to jednak zarzucać Żydom także, że zalewają kraj imigrantami.

Te oskarżenia nie są uwagi godne, gdyż już ich sprzeczność jest niezawodnym znakiem ich błędności. W dziedzinie ekonomicznej dokonał sjonizm, mimo wielkich trudności i częściowych niepowodzeń, dużo dobrego dla Palestyny; przyniósł on dużo dobrego także Arabom, gdyż dobrobyt jednych wzmaga automatycznie dobrobyt drugich.

Skoro Żydzi przeprowadzają sanację jakiegoś obszaru, to wypędzają stamtąd mikroby także i w interesie fellacha; skoro wpływają na podwyższenie płac i stopy życiowej ludności, to robotnicy arabscy korzystają z tego tak że w pewnej mierze — i w tem chyba tkwi powód niezadowolenia wielkich obszarników. Byłoby zresztą trudno uczynić życie fellacha bardziej nędznem, niż było niegdyś, a skoro się nam powiada, że Sursukowie mieli moralny obowiązek zapewnić dobrobyt fellacha, zanim sprzedali Emek Żydom, to są to — drwiny.

Nie twierdzimy naturalnie, że idzie w Palestynie wszystko, jak po maśle. Nie można pracować nad tak cudownym eksperymentem społecznym i gospodarczym bez natknięcia się na trudności, a czasem nawet bez wywoływania ich. W pewnej chwili fala imigracji była zbyt wielka i wynikł z tego ciężki kryzys; Żydzi cierpieli, niektórzy nawet opuścili Palestynę. Obecnie bojkot, na który narażeni są ze strony Arabów, może się im również dać przykro we znaki.

Decydującym czynnikiem dla przyszłości sjonizmu, nie jest jednak Żyd-kupiec, mieszczanin. Jest nim wieśniak, kolonista. Mówiono nam, że Żyd nie będzie się nigdy mógł stać rolnikiem. Mogliśmy się przekonać na własne oczy, że się nim stał. Oczywiście są to wieśniacy nieco szczególnego typu, rezonerzy i teoretycy, u których nuta intelektualna pozostała dominującą i którzy pod niektórymi względami są bardziej upodobnieni do „farmera“ amerykańskiego, niż do naszego chłopa. Lecz z tym ostatnim łączy ich wspolne, głębokie przywiązanie i umiłowanie ziemi. Tysiące wśród Żydów palestyńskich tęsknią za tem, by móc zostać rolnikami, a prawie żaden z pośród nich nie opuszcza wsi, by przenieść się do miasta. Rzekoma niezdolność Żyda do uprawiania roli jest jeszcze jedną z tych legend, której należy raz na zawsze odmówić wiary. Jeżeli żywotność ruchu chce się mierzyć jego krokami naprzód, to sjonizm — wbrew wszystkiemu, co o nim mówią — jest w trakcie udowodniania swojego prawa do bytu.

W tem jednak nie tkwi jeszcze istota sjonizmu. Jestto ruch gospodarczy, który przywróci Palestynie stopniowo jej dobrobyt z czasów starożytnych. Ale przedewszystkiem, jest to ruch *etyczny*, ruch *wyzwolenia Żydów* stających się nareszcie swoimi własnymi panami, nareszcie uwolnionymi od tyranji i pogardy, nareszcie dumnymi z tego, że są ludźmi, jak inni.

I skoro Arabowie mają rację w dziedzinie moralnej i uczuciowej, to niemniejszą rację w tej dziedzinie mają także Żydzi. I jeżeli o czemś przekonywuje wizyta w Palestynie, to przedewszystkiem o tem, że uporczywa wola Żydów odbudowania sobie swojej ojczyzny jest conajmnie tak silna, jak wola Arabów do zachowania swojej ojczyzny. *Teraz, kiedy powrócili do Palestyny, więcej jej nie opuszczą; teraz, kiedy zakosztowali wolności, nie dadzą jej sobie już odebrać.*

Zagadnienie przyszłości polega więc na tem by umożliwić wspólne życie tym dwom narodom, przywiązanym w równej mierze do tej samej ziemi, w równej mierze zdecydowanym nie dać się z niej wyprzeć. W przeciwnym bowiem razie stanie się Palestyna nową Irlandją.

Francja otacza się murem ochronnym od Wschodu

Paryż. 17. 12. (AW) Rząd wniósł w Izbie przedłożenia w myśl których domaga się kredytów w wysokości 3.5 miljardów fr. na ochronę granic wschodnich. Idzie o budowę twierdz i o rozbudowę floty powietrznej. Łączna suma kredytów na budowę twierdz na wschodzie wynosi 5 miljardów fr. i ma być rozłożona na 5 lat budżetowych. Celem pokrycia tych sum, ma nastąpić podwyższenie niektórych podatków.

Wstępne rokowania w Paryżu
przed drugą konferencją haską

Paryż. 17. 12. (AW) W związku ze zbliżającym się terminem drugiej konferencji haskiej, która rozpocząć się ma 3 stycznia 1930 r. w Paryżu odbywają się liczne konferencje. Dziś zbiorą się na ostanie posiedzenie rzeczoznawcy aljanccy celem ostatecznego sprecyzowania wniosków, dotyczących wprowadzenia w życie planu Younga. Premjer Tardieu popołudniu będzie obecny na posiedzeniu Izby w czasie omawiania budżetu ministerstwa spraw wewnętrznych, następnie zaś odbędzie konferencję z bułgarskimi ministrami Burowem i Molowem, w sprawie reparacyj wschodnich. Dziś również ma się odbyć konferencja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej morskiej w Londynie W posiedzeniu weźmie udział premjer, Tardieu, Briand oraz ministrowie marynarki i lotnictwa, a także prawdopodobnie minister skarbu Cheron.

Niemcy zaciągają krótkoterminową pożyczkę amerykańską

Berlin, 17. 12. PAT. Da podstawie informacyj ze źródeł miarodajnych Biuro Wolffa donosi, że rokowania rządu Rzeszy o pożyczkę amerykańską do tej pory nie zostały wprawdzie jeszcze ukończone, że jednakże na podstawie dotychczasowego ich przebiegu *można się spodziewać zakończenia pertraktacyj pożyczkowych w dniach najbliższych.* W każdym razie w terminie, który umożliwiłby przezwyciężenie trudności kasowych, związanych z zamknięciem rachunków roku bieżącego. Na giełdzie berlińskiej, jak informuje „Vossische Ztg“, kursowała dziś już w godzinach popołudniowych pogłoska, że rokowania pożyczkowe doprowadzono do pomyślnego wyniku, na podstawie którego skarb Rzeszy otrzymać ma od banku amerykańskiego Dillona Read et Company pożyczkę w wysokości 400 milj. marek. „Börsen Currier“ podaje, że pożyczka amerykańska będzie krótkoterminowa i udzielona zostanie *na warunkach ciężkich.* Stopa procentowa wynosić będzie 8 *od sta.*

W kalejdoskopie prasy

CO „ŁĄCZY" SOCJALISTÓW Z ENDEKAMI?

Na to pytanie daje znamienną odpowiedź wczorajszy „Naprzód":

Do myśli o kompromisie przyzwyczaiło wieloletnich przeciwników gorzkie doświadczenie ery sanacyjnej. Kto na własnej skórze wycierpiał dobrodziejstwa dyktatury, ten zrozumiał, że opłaci się ponieść nawet bardzo duże ofiary dla zabezpieczenia demokracji i parlamentaryzmu.

Punktem zaś stycznym, mającym umożliwić „współdziałanie różnolitych elementów politycznych", jest

wdrożone jednym i drugim zapomocą bata przekonanie, że lepsza jest wolność aniżeli bat, że lepsza jest sprawiedliwość aniżeli samowola, że daleko lepiej państwem rządzić potrafi naród, aniżeli jakakolwiek uprzywilejowana grupa, że nie siła nad prawem górować winna, lecz prawo powinno trzymać w karbach wszystkie siły w państwie, że prawa przedstawicielstwa narodu, że wolność słowa, że bezpieczeństwo prawne, że niezawisłość sądów powinny stać ponad wszystkiem i być zabezpieczone przed gwałtem i bezprawiem. Oto platforma współpracy.

Byłoby poprostu śmiesznem, żeby ona nie była zdolna we współdziałaniu połączyć wszystkich przeciwników zasady „siła przed prawem".

„Ogień i woda" — to nie socjaliści i endecy, ogień i woda — to ludowładztwo i samowładztwo.

P. MINISTER MORACZEWSKI JAKO PUBLICYSTA...

Z artykułu p. ministra Moraczewskiego w „Przedświcie" warto zacytować następujący charakterystyczny ustęp o posłach sejmowych:

Większość polskiego parlamentu rozpoczęła wojnę z rządem pomajowym z powodu, że głowa tego rządu, Marszałek Piłsudski, publicznie, bez żenady, wypowiedział nagą prawdę o parlamencie.

I to nie o parlamencie, jako instytucji politycznego ustroju, ale o ludziach parlamentu, o posłach, o ich polityce, o ich złych obyczajach.

Wbił gwóźdź w opony ludzi wielkich w ich własnem mniemaniu i wypuścił z nich powietrze.

Naraz cały naród ujrzał, jak z twardych, dumnych opon zrobiły się wiszące flaki na kołach wozu państwowego.

Program nowego rządu czeskiego

Drugi gabinet Udrzala

Kraków, 18 grudnia

Tak więc po około 6-tygodniowem intermedjum, czy „interregnum", w tem zaś kilkudniowych, ostatnio bardzo intensywnych i ożywionych pertraktacjach, utworzył wreszcie przed kilku dniami — jak to zresztą było do przewidzenia, — b. premjer, przywódca agrarjuszy czeskich *Udrzal* nowy gabinet. Gabinet znów wybitnie koalicyjny i koncentracyjny. Mają w nim przedstawicieli wszystkie niemal partje czeskie od prawicy (narodowej demokracji) aż po socjalistów włącznie. Większość tę, obejmującą w parlamencie w ten sposób niemal 2/3 głosów, popierają Niemcy zarówno z prawa, jak i z lewa: na prawicy agrarjusze niemieccy, po lewej stronie izby niemieccy socjaldemokraci. Opozycja ogranicza się tedy tylko do posłów komunistycznych, niemieckich ugrupowań radykalnych, partji słowackiej z ks. Hlinką na czele i niemieckiej partji klerykalnej.

Wypośrodkowany w ten sposób kompromis i tak zgrabnie wykrojona, przygniatająca większość nie poszły znów tak łatwo ani gładko. Były trudności, i to znaczne. Leader silnej partji agrarjuszy czeskich, którzy w poprzednim rządzie odgrywali rolę decydującą, Udzal nie chciał mianowicie zgodzić się zrazu na szeroką współpracę z lewicą, co jednak okazało się nakazem układu sił i koniecznością. Blok mieszczański stracił bowiem w niedawnych wyborach czeskich — większość. Jako jedyny poważny kontrahent rządu w grę wchodzili socjaliści. Uznał to wreszcie — desygnowany premjer Udrzal. Tembardziej, że lewica od pierwszej chwili po wyborach okazywała wyraźną chęć wstąpienia do rządu i współsternictwa.

Trudności ponowiły się, kiedy doszło do targów i zatargów w sprawie podziału tek. Udrzal nie chce zrazu uznać pretensyj lewicy do mniej więcej równej ilości resortów i chce przynajmniej zyskać na ich *jakości;* myśli jeszcze o koalicji ze Słowakami i niemieckimi klerykałami, lub wogóle *bez* Niemców. Ale koncepcja ta upada. Lewica wychodzi zwycięsko, wzgl. idzie na *kompromis*.

Pomijając zakulisową stronę tego kompromisu i nie wdając się wcale w zakulisowe wzajemne rekryminacje stron w czasie *tworzenia się* koalicji, stwierdzić jednakże musimy, że fakt wstąpienia do obecnej większości również i socjalistów niemieckich, jest rzeczą znamienną i *nie* bez znaczenia.. Socjaliści niemieccy, nie mając wprawdzie żadnych irredentystycznych tendencji, czynili jednak dotąd wyraźną współpracę polityczną zależną od spełnienia przez rząd pewnych programowych ich postulatów narodowo-politycznych. Czyżby teraz otrzymać mieli jakieś rękojmie, a conajmniej *przyrzeczenia?* A może zadowolili się obietnicą biorących w rządzie udział socjalistów czeskich w sprawie solidarności? Dość, że są w obozie rządowym i chcą współpracować. Trzeba zresztą wiedzieć, że obecna koalicja czeska rozporządzałaby w izbie i *bez* Niemców dużą większością.

Jaki zatem jest *program* nowego rządu czeskiego? Jak z ekspoze premjera Udrzala wynika — w słowach skromny, trzeźwy. Troską nowego rządu będzie więc przedewszystkiem życie gospodarcze, które teraz oczywiście i w Czechach wymaga pilnej uwagi i starannej ręki. Także sprawy przesilenia w rolnictwie nie będzie. Udrzal-agrarjusz spuszczał z oka. W sprawie polityki zagranicznej utrzymana będzie dotychczasowa linja min. Benesza. Na wewnątrz zapowiada premjer czeski konsolidację i troskę o zupełny spokój, który w Czechach zakłócać usiłują nieraz komuniści. W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego przyrzeka Udrzal szereg nowych ustaw w kierunku ochrony pracy i dźwignięcia poziomu życiowego ludności pracującej. Niezwykle ważna jest zapowiedź dbałości o szkolnictwo *bez* względu na język wykładowy. Z naciskiem podkreślić należy *stanowcze i spokojne odrzucenie myśli przedłożonej przez skrajne koła wprowadzenia numerus clausus w Czechach.* W dziedzinie wojskowej przyobiecano zmniejszenie czasu służby. Zapowiedziano również długoterminowy program inwestycyjny. Jeśli idzie o sprawę finansów, to spoczywają one w wytrawnej ręce prof. dra Englischa, który postara się zapewne o *zmniejszenie* ciężarów, podatku obrotowego, by produkcja czeska stać się mogła bardziej jeszcze konkurencyjna na rynkach. Zwrócono w ekspoze większą uwagę na Słowację i Ruś Przykarpacką. Z rozmysłem pominięto zaś retorykę, górne zapowiedzi, trzymając się tonu chłodnego, rzeczowego i przyciszonego.

Słusznie, bo wielkich programów nigdy nie można dotrzymywać, choćby ze względu na czas trwania rządów koalicyjnych. Jednakże wśród pozytywnej pracy zatrzeć się mogą różnice, zwłaszcza jeśli koalicja nie bierze początku w miłości, lecz w związku z wyrachowania i wzajemnego interesu. To warunkuje najlepsze porozumienie i współżycie.

Niema zresztą w obecnym gabinecie nowych ludzi zupełnie niezgranych z sobą. Na posterunku zagranicznym znów spotykamy Benesza, na stanowisku ministra finansów Englischa. Tekę handlu otrzymał z ramienia narodowych demokratów „homo novus" w rządzie, ale z dawna na to stanowisko upatrzony p. Matouszek. Zastępcą premjera jest socjalista Bechyne ministrem pracy — p. Dostalek, przywódca czeskiej partji ludowej, ministrem opieki społecznej — leader niemiecko-czeskich socjalistów Dr. Czech. Inne teki otrzymali przeważnie b. ministrowie w gabinetach poprzednich, choć niezawsze pozostali oni w tych samych resortach.

Oczywiście — że niejednolity twór koalicyjny natrafiać musi i natrafiać będzie na niejedną rafę, niekoniecznie różowo-koralową. Ale z drugiej strony układ sił politycznych Czechosłowacji predysponuje ten kraj do tworzenia rządów koalicyjnych, które ograniczają się właściwie ogółem tylko do rekonstrukcji wciąganych do koalicji ugrupowań, wzgl. wymiany osób, czy tek. By takie gabinety koncentracyjne utrzymywały się na dłuższą metę, trzeba oczywiście przedewszystkiem dużej wzajemnej lojalności, dobrej woli, doświadczenia, sprawności, i dojrzałości politycznej.

Czesi — ci słowiańscy Szwajcarzy — mają ją w dużej mierze. *(Te)*

Sprawy palestyńskie na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów

Genewa, ŻAT. Na prowizorycznym porządku dziennym na najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, który rozesłany został przez generalnego sekretarza do wszystkich członków Rady, figuruje również kwestja Palestyny. Rada będzie musiała definitywnie powziąć uchwałę w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji Komisji Mandatowej w marcu 1930 r. zgodnie z wnioskiem teże komisji. Rada Ligi Narodów rozpatrzy również wniosek rządu angielskiego w sprawie mianowania specjalnej komisji, która ma zbadać i sprecyzować uprawnienie Żydów i mahometan przy Scianie Płaczu.

Jak wiadomo, Komisja Mandatowa, podczas swych obrad od 15 do 18 listopada, zajmowała się powyższemi sprawami. Uchwały, które wówczas zapadły nie są jeszcze dokładnie wiadome. Jak twierdzą, większość komisji wypowiedziała się w tym sensie, iż należy powołać specjalną komisję dla spraw Sciany Płaczu, pomimo to, że art. 14 mandatu palestyńskiego przewiduje utworzenie komisji dla wszystkich miejsc świętych. Komisja ta miałaby charakter jedynie doradczy.

Dr. Wolfgang Weisl we Wiedniu

Wiedeń. (ŻAT) Znany publicysta żydowsko-niemiecki p. dr. Wolfgang von Weisl, który jak wiadomo, ranny został podczas rozruchów w Jerozolimie, przybył obecnie do Wiednia. P. Weisl zabawi tu przez pewien czas w gościnie u swych rodziców, następnie zaś odbywać będzie kurację w sanatorjum na Semeringu. Okres rekonwalescencji po odniesionych ranach powinien potrwać jeszcze czas dłuższy. Dr. Wolfgang Weisl wygłosi w sali gminy żydowskiej we Wiedniu odczyt wobec zaproszonych gości o obecnej sytuacji w Palestynie.

Tragedja emigranta żydowskiego

Nowy Jork. (ŻAT) 71-letni Jechezkiel Hirschhorn z Małopolski, który udał się okrętem „Berengaria" do swoich dzieci w Ameryce zmarł na okręcie. Ciało zmarłego zostało przywiezione do Nowego Jorku. Dzieci Hirschhorna w Nowym Jorku czekały 10 lat na przybycie starego ojca.

ZE SPORTU

— **ZWIĄZEK PUBLICYSTÓW SPORTOWYCH.** Dziś we środę o godz. 6.30 wiecz. w lokalu Kasy Chorych przy ul. Batorego 5, parter na lewo, Zwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Publicystów Sportowych Okręgu Krakowskiego.

— **PORADNIA SPORTOWO-LEKARSKA OKRĘGOWEGO OSRODKA WYCH. FIZ.** w Krakowie, zawiadamia, że od dnia 22 bm. do dnia 4 stycznia 1930 r. nie będzie udzielała porad i badań z powodu feryj świątecznych.

Od dnia 5 stycznia udzielać się będzie porad i badań dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki, dla kobiet we wtorki w czwartki, każdorazowo od godz. 18—20. Poradnia mieści się przy ul. Rajskiej l. 3, parter na lewo.

— **ŻKS „AMATORZY".** Dnia 25 bm. o godz. 3 popoł. we własnym lokalu, ul. Dietla 45, odbędzie się Walne Zebranie członków Klubu.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Środa: „Uśmiech losu".
Czwartek: „Artyści" (przedst. popularne — ceny zniżone).

TEATR REWJI „PANTERA"

Środa: „Gdy się kobieta zarumieni"
Czwartek: „Coś się święci" (premjera).

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Świt, dzień i noc".

DZIŚ TEATR ŚWIETLNY „UCIECHA" ZAMKNIĘTY
Z powodu ostatecznych przygotowań do instalacji największego filmu dźwiękowego świata
ŚPIEWAJĄCY BŁAZEN
z genjalnym AL JOLSONEM oraz rozkosznym SONNY BOY'EM w rolach głównych.
Film ten to największy wytwór genjusza ludzkiego, nie mający sobie równych. — Cały sztab inżynierów i mechaników światowej wytwórni aparatów dźwiękowych, Western Electric pracuje dniem i nocą nad ukończeniem od kilku tygodni prowadzonych robót instalacyjnych. — Z powodu wielkości nowej sali „UCIECHY" nasza instalacja dźwiękowa jest największą w Polsce. — Przedsprzedaż biletów w piątek dnia 20 b. m. od godziny 4—7 popołudniu, w dni następne od godziny 11—1 i od 4-tej popołudniu.

Pamiętajmy o Makkabeuszach współczesnych!

Hasło tegorocznej akcji chanukowej Żydowskiego Funduszu Narodowego. — Żydostwo polskie ma wykupić 1000 dunamów ziemi. — Akcja proklamowana na czas od 22 grudnia do 4 stycznia.

Chanuka, święto Makkabeuszy, jest w myśl uchwał kongresowych poświęcona pracy wyzwolenia ziemi, pracy Żydowskiego Funduszu Narodowego. Rokrocznie Żydowski Fundusz Narodowy przeprowadza swoją akcję tradycją przekazaną, podczas której apeluje do społeczeństwa żydowskiego, by składało ofiary na rzecz zakupna ziemi palestyńskiej. Tego roku jednak, Żydowski Fundusz Narodowy obok tak ważnej sprawy nabycia ziemi, wysuwa także na pierwszy plan piekącą sprawę **bezpieczeństwa w kolonjach.** Ostanie wypadki palestyńskie wykazały bowiem, że z powodu napadów ucierpiały jedynie małe osiedla, lub takie, które były odosobnione i oddalone od centrów żydowskich, natomiast okręgi gęsto zaludnione Żydami nie odniosły żadnego szwanku. Nie należy więc zakładać osiedli małych, jakby izolowanych. Odpowiednio też do tego stanu rzeczy dostosował Żydowski Fundusz Narodowy swoją pracę w najbliższej przyszłości i postawił sobie, jako najpilniejsze zadanie, wypełnienie tej luki. Żydowski Fundusz Narodowy, który słusznie uważa się za pjoniera pracy kolonizacyjnej, dąży obecnie do nabycia nowych obszarów obok istniejących kolonij żydowskich, celem powiększenia małych osiedli, z jednej, i połączenia rozrzuconych i rozprószonych, z drugiej strony, by w ten sposób utworzyć

złączone i skoncentrowane obszary żydowskie,

przez co zwiększy się siła obronna i bezpieczeństwo naszych placówek kolonizacyjnych.

Pamiętamy wszyscy jeszcze bohaterskie czyny mieszkańców małej kolonji Hulda, gdzie garstka ludzi przez dwa dni odpierała nawałę arabską, aż do nadejścia pomocy wojskowej. Ludzie ci okryli siebie i naród żydowski wieczną sławą. Ale do tego nie można dopuścić, by tę i jej podobne kolonje nadal pozostawiać w takie sytuacji. Nie możemy dopuścić, by nasi najlepsi i bohaterscy synowie znajdowali się stale odosobnieni, jakoby na pustyni. Dlatego też Żydowski Fundusz Narodowy zamierza obecnie dla tejże Huldy nabyć dalszych 5,000 dunamów ziemi i osiedlić na nich przy pomocy Keren Hajesodu kilkadziesiąt rodzin zdemobilizowanych legjonistów żydowskich, i w ten sposób zabezpieczyć jej byt i bezpieczeństwo. To samo zamierza uczynić i dla innych kolonij. Prócz tego pragnie nabyć, Żydowski Fundusz Narodowy te tereny, które oddzielają poszczególne kolonje od siebie, ażeby stworzyć wielkie obwody czysto żydowskie i utworzyć w ten sposób silny wał ochronny przeciw ewentualnym gwałtom arabskim w przyszłości.

Zadanie to jest tak ważne i tak piekące, że wysuwa się na pierwsze miejsce z pośród wszystkich innych prac palestyńskich. Żadna placówka żydowska nie może być przez nas opuszczona, ani też pozostawiona własnemu losowi. Placówki te wskutek ostatnich wypadków tak wrosły w nasze serca, tak drogiemi stały się każdemu Żydowi, że serce drży na samą myśl, by te kolonje miały być albo na zniszczenie narażone, albo też utracone. Dlatego naszą największą troską powinno być

zabezpieczenie ich bytu i przyszłości.

Ale zadanie to, jakkolwiek ważne i konieczne, nastręcza wiele trudności i wymaga wielkich ofiar, dużych wysiłków ze strony społeczeństwa żydowskiego. Po pierwsze bowiem należy pamiętać, że Żydowski Fundusz Narodowy nie może zaniedbywać innych bardzo ważnych prac kolonizacyjnych, a powtóre — obszary, które chcemy nabyć, a które znajdują się obok starych osiedli, są z natury rzeczy drogie i wymagają wielkich nakładów pieniężnych. Mimo wszystko jednak Ż. F. N. nie może się uchylić od tego obowiązku i nie może się tem zrażać, lecz musi apelować do społeczeństwa żydowskiego, by mu pomogło drogą specjalnych ofiar i zwiększonych wysiłków do spełnienia tego świętego zadania. Odpowiednio też do tego sjoniści różnych krajów przyjęli na siebie obowiązek spełnienia tego zadania, współdziałania z Żydowskim Funduszem Narodowym. I tak sjoniści angielscy mają zebrać na ten cel 100,000 funtów, sjoniści Afryki Południowej 75.000 funtów, sjoniści polscy muszą odpowiednio do innych krajów spełnić swój obowiązek i nie może ich zabraknąć w tem wielkiem dziele. My bowiem, Żydzi polscy, w kwestji bezpieczeństwa palestyńskiego jesteśmy najbardziej i najżywiej zainteresowani, my bowiem wysyłamy do Palestyny najwięcej chalaców i aczkolwiek pod względem materjalnym nie możemy się równać z żydostwem angielskiem, to jednak w tej tak dla nas żywotnej kwestji nie możemy na nie dorównać kroku i musimy także przyczynić się odpowiednią kwotą, by zamanifestować nasze żywe zainteresowanie losem chalaców. Dlatego to międzydzielnicowa konferencja działaczy Żydowskiego Funduszu Narodowego uchwaliła, że

żydostwo polskie ma zebrać kwotę potrzebną na nabycie 1000 dunamów ziemi.

Z tego przypada na naszą dzielnicę 300 dunamów, czyli 75.000 złotych.

Akcja Chanukowa ma do tego dopomóc. W to święto, w którem czcimy pamięć dawnych naszych bohaterów i sławimy ich czyny, pamiętać musimy o czynach naszych dzisiejszych bohaterów, którzy nietylko, że przelewają swą krew, nietylko, że walczą z wrogiem o wiele silniejszym, lecz także budują dla nas Ojczyznę i przygotowują dla nas lepszą przyszłość. My bowiem słusznie uważamy tych naszych chaluców za Makkabeuszy naszej doby i dla nich to Żydowski Fundusz Narodowy apeluje do społeczeństwa żydowskiego, by pomogło zabezpieczyć ich życie i mienie. Nie wystarczy bowiem wysyłać do kraju ludzi, nie wystarczy wysławianie ich czynów i wysiłków heroicznych, a z drugiej strony zostawiać ich własnemu losowi, narażać na szwank ich pracę i życie. Społeczeństwo żydowskie powinno ponieść jak największe ofiary i nie dopuścić do tego, ażeby dobytek naszych kolonistów stawał się od czasu do czasu łupem dzikich instynktów arabskich, a uczynić to może najpewniej przez umożliwienie Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu urzeczywistnienia tego planu.

I kiedy w dniach święta Chanuki wysłannicy Żydowskiego Funduszu Narodowego odwiedzą domy żydowskie i zażądają ofiary na ten cel, tak doniosły i ważny, nie znajdzie się zapewne nikt, ktoby uchylił się od tego świętego obowiązku.

Kancelarję adwokacką
bl. p. Dra JANA MELLERA
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 31
prowadzi adw. 1417g
Dr. LEON ROSENSTOCK
w Krakowie, ul. Stolarska 13 ustanowiony substytutem dekretem Izby Adw. w Krakowie z 9/XII. 1929 L. 3967/29

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład: M. KANFERA.

91 (Ciąg dalszy.).

8.

POMYSŁ.

Był już najwyższy czas. Dwojra nie mogła już dłużej czekać, tak i ze względu na ludzi jak i na samą siebie. Zaczęła się obawiać, że to co się w niej budzi stanie się za bliskie, za własne — a wtenczas nie będzie mogła się odeń uwolnić...

Od dawna postanowiła to uczynić. Myślała, że „to" jest rzeczą martwą, jakąś chorobą, której trzeba się jaknajprędzej pozbyć — wtem nagle zaczęła się tego obawiać — przypuszczała, że już nie zdoła urzeczywistnić swych zamiarów, bo zaczynała inaczej ustosunkowywać się do całej tej „sprawy".

„Wszak muszę się tego pozbyć, dla Chaskla muszę to uczynić — nie mogę przecież, nie mogę przecież" — mówiła do siebie ze łzami w oczach - „nie mogę czekać dłużej, choćby z powodu dzieci".

Ale do kogo pójść? Kogo się radzić?

Gdy tak pewnego razu wracała wieczorem do domu i myślała o tem, przypomniała sobie miss Forster, nauczycielkę szkoły wieczornej. Zajaśniało w niej na samo wspomnienie. „Czemuż dotychczas o niej nie myślałam? Jest przecież sama kobietą i w dodatku radykalnych przekonań, a nieraz mawiała do mnie: mała dziewczynko, zawsze ilekroć będziesz w kłopocie przychodź do mnie — pójdę więc do niej, by się jej poradzić. Niczego od niej żądać nie będę, tylko rady — w takich sprawach najlepiej tylko radzić może kobieta".

Pojechała do miss Isabell Forster.

Wszystko opowiedziała nauczycielce i dodała w tonie obrony:

„Wszak nie mogę mieć dziecka. Będzie to niewola dla Buchholza, będzie musiał dla mnie pracować. Cóż z niego będzie? Gdy się dowie, że jestem w innym stanie, nie pozwoli mi pracować i zacznie lepić popiersia według fotografij na zamówienia, jak to już raz chciał uczynić, a z niego nic nie będzie". — Dwojra nie mogła się opanować i wybuchła płaczem.

„Mała dziewczynko, nie płacz" — uspakajała ją nauczycielka przytulając ją do siebie.

„Nie wiem czy dobrze robię, ale nie mogę do tego dopuścić, by Buchholz dla mnie się zaprzepaścił, na całe swe życie się zatracił, by stał się tem czem każdy z nas jest: zwykłym robotnikiem. On jest przecież innym człowiekiem, stworzony jest do czegoś wyższego, a dla mnie ma się zaprzepaścić?"

Dwojra płakała i nie mogła się uspokoić.

„Nie płacz, nie płacz" — nauczycielka tuliła ją do siebie jak starsza siostra młodszą — „rozumię cię".

„Jak mi pani nie pomoże, poszukam sobie gdzieindziej pomocy. Nie będę miała dziecka" — powiedziała Dwojra stanowczo, wytarła sobie oczy i usta.

„Pomogę ci. Rozumiem, rozumiem" — odezwała się miss Forster.

„Ale musi się to stać już, w najbliższych dniach, podczas świąt. Buchholz wyjeżdża na wieś, nie powinien się o tem dowiedzieć, będę miała dość czasu.

„Dowiem się, przyjdź w sobotę, to ci dam odpowiedź. Mam przyjaciela, zapytam go. Zdaje się, że będę mogła ci pomóc".

Dwojra wzięła ją za rękę i odezwała się ze spuszczoną głową ku ziemi.

„Jak ja pani podziękuję?"

„A bardzo kochasz Buchholza?" — zapytała nagle miss Forster.

Dwojra ruchem głowy odpowiedziała:

„Tak!"

„A jednak chcesz to uczynić?"

„Muszę, nie, chcę" — odpowiedziała Dwojra, z uporem przycisnęła wargi i uparcie już milczała.

„Jesteś dobrą małą dziewczynką" — miss Forster objęła ją...

* * *

W sobotę dowiedziała się Dwojra, że musi się przygotować na święta, ażeby przez parę dni pozostać w zakładzie, który otworzyła pewna działaczka ze sfer postępowych, aby kobietom z ludu radą i czynem pomóc w zmniejszeniu nadprodukcji materjału ludzkiego na rynku handlowym...

Teraz rozpoczął się dla Dwojry kłopot z usunięciem Buchholza. Buchholz stał się uważnym, gdyż spostrzegł, że Dwojra żywi jakąś troskę, którą przed nim ukrywa, chciał więc, by mu powiedziała, co jej brakuje.

„Dzieci w domu napełniają mnie troską. Pójdę na kilka dni do domu i zajmę się nimi, ażeby tam wszystko znowu doprowadzić do porządku".

„Dobrze!" — rzekł Buchholz.

„Ale boję się, że za mną przyjdziesz. A wiesz przecie, że u mnie w domu są na ciebie bardzo źli" — Dwojra chciała na wszelki możliwy sposób się zabezpieczyć.

„Nie przyjdę" — zapewniał ją Buchholz.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W GRUDNIU W RADJO
19-go ADA SARI
23-go AUDYCJE SWIĄTECZNE
24-go " "
25-go " "
i wiele innych sensacyjnych audycji
RADJO to największy podarek na GWIAZDKĘ

Plotki i sensacje

Pos. Dr. Thon wskazał niedawno w jednym ze swoich artykułów, ogłaszanych w prasie sjonistycznej, na „manję sensacji", wypływającą z nastroju nerwowości spowodowanego ostatniemi wypadkami palestyńskiemi. Co pewien czas pojawiają się w prasie jakieś sensacyjne wiadomości, jużto o zmianach w polityce palestyńskiej już to o przesunięciach w kierownictwie Jewish Agency. Obecnie notujemy z obowiązku dziennikarskiego dwie nowe sensacyjne wiadomości, które należy zaliczyć do nieprawdopodobnych pogłosek.

Jeden z dzienników żydowsko-angielskich ogłosił niedawno wiadomość, że lord Melchett zrezygnował ze stanowiska przewodniczącego federacji sjonistów angielskich. Powodem rezygnacji ma być różnica zdań między lordem Melchettem a prof. Weizmannem co do taktyki politycznej. Pismo oświadcza, że niewiadomo, kto zajmie miejsce lorda Melchetta. Jak wiadomo, lord Melchett jest tylko nominalnie prezesem federacji sjonistów angielskich. Dziś jest on jedynym przywódcą żydostwa angielskiego. Pozatem jest wiceprezesem Rady Administracyjnej Jewish Agency oraz prezesem wielu towarzystw palestyńskich, to też rezygnacja z prezesury federacji sjonistów angielskich w wyniku jakiegoś konfliktu z prez. Weizmannem wydaje się zupełnie nieprawdopodobną. Prawdą jest, że wielu sjonistów i żydowskich polityków w Anglji uważa obecną taktykę prez. Weizmanna za błędną. Zdaniem ich, polityka wyczekiwania nie wydaje żadnych skutków. Są wśród nich i tacy, którzy domagają się demonstracyjnych kroków ze strony prez. Weizmanna, atoli należy wątpić, czy lord Melchett uważa właśnie obecny okres przed ogłoszeniem sprawozdania parlamentarnej komisji śledczej za odpowiedni do manifestacyjnych kroków wobec rządu angielskiego.

Druga wiadomość jest jeszcze bardziej sensacyjna. Wedle niej, blisko 80-letni Brandeis miałby zrezygnować z urzędu najwyższego sędziego w St. Zjednoczonych i brać czynny udział w pracach sjonistycznych. Brandeis miał oświadczyć niedawno Warburgowi, że chętnie obejmie przewodnictwo pracy sjonistycznej, a w związku z tem powstała pogłoska, iż wstąpi do Egzekutywy Jewish Agency. I ta pogłoska jest mało prawdopodobna. Faktycznie Brandeis nigdy *nie wystąpił* z organizacji sjonistycznej, a choć nie brał czynnego udziału w pracy, to jednak wywierał olbrzymi wpływ szczególnie wśród sjonistów amerykańskich. Dziś liczy blisko 80 lat, a należy wątpić, czy zechce obecnie porzucić urząd najwyższego sędziego w Waszyngtonie i objąć kierownicze stanowisko w sjoniźmie. Być może, że zajmie miejsce Louisa Marshalla jako przewodniczący Rady Jewish Agency, być jednak może, że przynajmniej na pewien czas obejmie kierownicze stanowisko w Egzekutywie Jewish Agency — jak twierdzą — dla przeprowadzenia pewnej wielkiej i doniosłej akcji politycznej. Druga możliwość może się stać aktualną — wedle autorów pogłosek — dopiero po zaznajomieniu się ze sprawozdaniem parlamentarnej komisji śledczej i na wypadek nieprzeprowadzenia przez rząd brytyjski decydujących zmian w polityce palestyńskiej. Na czem ta akcja polityczna ma polegać, pogłoski milczą. Jest rzeczą wysoko charakterystyczną, że nazwisko Brandeisa łączą ostatnio często z nazwiskiem Rutenberga i Żabotyńskiego.

Są to oczywiście tylko pogłoski, które pojawiają się jako sensacje polityczne w prasie sjonistycznej.

Odszkodowanie dla ofiar wypadków palestyńskich

Jerozolima. (ŻAT). Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł Wedgwood zainterpelował ministra kolonji w sprawie odszkodowania dla Żydów, którzy ucierpieli podczas ostatnich wypadków w Palestynie. W odpowiedzi podsekretarz stanu dr. Shils oświadczył, iż obecnie rozpatrywane są zgłoszone roszczenia w sprawie odszkodowania. Odszkodowanie wypłacone będzie w tych wypadkach, gdy roszczenie uznane będzie za uzasadnione.

Pewien członek Labour Party zapytał wówczas: Czy przypuszcza pan, że wypłata tych odszkodowań odciąży angielskiego płatnika podatkowego?

Znany antysjonista Hovard Bury zapytał się: Czy otrzymają odszkodowanie również 4 chrześcijanie i 83 Arabów, którzy zamordowani zostali podczas rozruchów?

Podsekretarz stanu dr. Shils: Przynależność religijna nie będzie wcale brana pod uwagę przy udzielaniu odszkodowania.

Pos. Kenworthy proponuje, by odszkodowania ściągnięte zostały z tych, którzy brali udział w rozruchach.

B. minister handlu sir Philip Leastor zapytuje, dlaczego rząd przyjmuje zgłoszenia o odszkodowanie wówczas, gdy nie posiada możliwości roszczenia te zaspokoić. Odpowiedzi na pytanie to nie udzielono.

Pos. Hovard Bury domaga się następnie, aby rząd złożył wyjaśnienia w sprawie przyrzeczeń co do niepodległości, które sir Mac Mahan miał poczynić królowi Husseinowi.

Podsekretarz stanu dr Shils: Polityka rządu w Palestynie już wielokrotnie została oświetlona i niema w tej chwili podstawy do powracania do tej kwestji. Co się tyczy zapewnień sira Mac Mahona nie mam nic do dodania do moich poprzednich oświadczeń. (Jak wiadomo, podsekretarz stanu dr. Shils oświadczył wówczas, iż przyrzeczenia udzielone nie dotyczyły Palestyny).

—o§o—

Skandaliczne oszczerstwa Agudy — przygwożdżone!

Kiedy członkowie Jewish Agency w Polsce proklamowali akcję pomocy dla ofiar wypadków palestyńskich, Aguda zbojkotowała tę akcję i zorganizowała odrębną zbiórkę. Kampanja Agudy nie odniosła niemal żadnego skutku, akcja sjonistyczna zakończyła się wielkim sukcesem. Nagle atoli pojawiła się lansowana przez Agudę wiadomość, że pieniądze zebrane na cele ofiar palestyńskich nie są rozdawane równomiernie, że pomija się sfery ortodoksyjne i że wszystkie kwoty zatrzymuje się na cele kolonizacji sjonistycznej. Takie wiadomości rozsiewała prasa Agudy w Polsce. Po pewnym czasie ukazała się w prasie wiadomość, że naczelny rabin Palestyny, Kuk wysłał do rabina wileńskiego, Grodzieńskiego list z ostrzeżeniem, że ortodoksi nie korzystają z funduszów przysyłanych dla ofiar palestyńskich. Wiadomość ta wzbudziła zadziwienie, albowiem jest rzeczą powszechnie znaną, że rabin Kuk jest sympatykiem Mizrachi, której przedstawiciel jest przewodniczącym Komitetu Pomocy w Jerozolimie i że komitet ten nie czyni żadnej różnicy między ofiarami wypadków palestyńskich. Aguda ogłaszała atoli w dalszym ciągu rozmaite wiadomości, opierając się głównie na liście do rabina Kuka, którego zresztą nieraz zwalcza ohydnemi środ

Setny tom Bibljoteki Boy'a

(Rozmowa z Boyem-Zeleńskim)

W najbliższym numerze „Wiadomości Literackich ukaże się następujący wywiad z doskonałym tłumaczem 100 arcydzieł literatury francuskiej.

— Setny tom „Bibljoteki Boya?" Już?

— Jakto już? — odparł, wzruszając ramionami, Boy, jak zawsze nawpół kpiarski, nawpół opętały jakąś myślą. — Chyba dopiero! Leżał gotowy w tece oddawna, ale nie miałem czasu się nim zająć. Tyle się awanturowałem w ostatnim roku...

— W istocie, jeżeli się nie mylę, wydał pan w tym roku coś cztery własne książki?...

— Pięć: „Ludzie żywi", ósma serja „Flirtu z Melpomeną", „Pijane dziecko we mgle", „Dziewice konsystorskie", „Bronzownicy". Jeszcze dwie będą gotowe do druku przed końcem roku, z tych jedna pt. „Piekło Kobiet", na temat omawianej przeze mnie kwestji społeczno-prawnej.

— Nic dziwnego, że w tych warunkach zapomniał pan nieco o przekładach...

— Tak. W ostatnim czasie coraz więcej sprzeniewierzałem się tej pracy. Ale nie odrzekam się bynajmniej. To jest znakomite schronienie na chwile odpływu, neurastenji, to działa wprost leczniczo. No i co za miła asekuracja na przyszłość, co za uczucie bezpieczeństwa; mieć w zanadrzu rodzaj pracy literackiej, który można uprawiać nawet będąc już zupełnym ramolem. Cóż za gwarancja honorowej starości, iluż pisarzom oszczędziłaby ona przykrego schyłku! Coprawda pisarze nieraz w czem innem znajdują ratunek: rzucają się w ramiona polityce, partji; wówczas mają rękojmię, że choćby pisali brednie, znajdą laurów i uznania do sytości. Polityka żyruje wszystko.

— Cóż pan obrał na tom jubileuszowy?

— Jubileuszowy? Brr! niech pan nie wymawia tego słowa!

— Zatem nie jubileuszowy, ale poprostu setny?

— Albo „Lamiel", wspaniała a tak mało znana powieść Stendhala albo „Pieśń o Rolandzie", wedle wersji Józefa Bedier, autora transkrypcji „Tristana i Izoldy". Obie te książki są gotowe do druku i wyjdą nakładem Wydawnictwa Alfa.

— To jest owo nowe wydawnictwo, które podjęło wskrzeszenie „Bibljoteki Boya?"

— Tak. Zawiązało się specjalnie celem urzeczywistnienia tego, co oddawna było mojem marzeniem, mianowicie ujednostajnienia mojej Bibljoteki, wydania jej na dobrym papierze, w jednym formacie, w tekście starannie przejrzanym przeze mnie zrewidowanym. Że to było mojem pragnieniem, zrozumie pan, jeśli pan sobie uprzytomni warunki, w jakich ta Bibljoteka powstała.

— Warunki?

— No tak. Zacząłem ją wówczas, gdy wyrabiano chleb z trocin, a ubrania z papieru, więc go już nie bardzo starczyło na książki. Mimo że przedtem wyszło już nieco moich przekładów, — Moljer, Rabelais, — nagłówek „Bibljoteka Boya" pojawił się pierwszy raz w r. 1916, w Krakowie, na pięciotomowem wydaniu Montaigne'a.

— I znalazł pan wówczas wydawcę?

— Wydawcę? Właśnie! Sam wydałem. I nietylko to jedno. Blisko pięćdziesiąt tomów musiałem sam wydać w epokach, gdy z nikim nie można było gadać o książce. To też robiłem co mogłem, aby uczynić dookoła nich jakiś ruch, wskutek czego do dziś jeszcze uchodzę za „reklamistę". Ale co to było, w najciemniejszym okresie wojny i wszystkich jej utrapień i braków, kazać ludziom przeczytać kilkadziesiąt tomów arcydzieł!

— A księgarze?

— Och, księgarze! Jeżelibym opisał kiedy moje doświadczenia, byłoby to smętnym dokumentem dla naszego księgarstwa. Gdybym się był oglądał na księgarzy, nie zrobiłbym absolutnie nic, nie ruszyłbym z miejsca. Później dopiero, kiedy moja Bibljoteka utorowała sobie drogę, zacząłem znajdować wydawców, ale i to rwało się ciągle. Żaden z nich nie miał dość tchu, aby konsekwentnie poprowadzić rzecz zaczętą na tak szeroką skalę.

— Więc nikogo?

— Prawda, był w Krakowie początkujący księ-

kami. Obecnie rabin Kuk ogłasza list do rabina Meira z Berlina, w którym donosi, iż ze zdziwieniem dowiedział się o oszczerczej kampanji, jaką niektóre sfery prowadziły w związku z jego listem do rabina Grodzieńskiego. W swoim czasie napisał list do rabina Grodzieńskiego, gdzie doniósł o pożytecznej działalności Komitetu pomocy, wskazując tylko, że w łonie komitetu pomocy zwyciężyła zasada, by przedewszystkiem udzielać pomocy bezpośrednim ofiarom wypadków. Zdaniem rabina Kuka, trzeba było odrazu przyjść z pomocą wszystkim ofiarom. Rabin Kuk dziwi się, jak można było na tej podstawie ukuć broń przeciwko Komitetowi pomocy. Rabin Kuk wysłał również list do rabina Grodzieńskiego z żądaniem, by ogłosił dokładny tekst jego listu, aby położyć kres oszczerstwom. Rabin Grodzieński narazie tego nie uczynił, podobnie jak prasa Agudy nie sprostowała dotąd kłamstw i oszczerstw, rzucanych na organizację sjonistyczną w związku z akcją pomocy.

Unieważnienie wyborów do Zarządu gminy żyd. w Pradze

Praga. (ŻAT). Wybory do rady reprezentantów gminy żydowskiej w Pradze, które odbyły się 10 bm., zostały zanulowane na skutek licznych protestów przeciwko uchybieniom popełnionym podczas wyborów. Termin nowych wyborów wyznaczy dotychczasowa rada reprezentantów. Przypuszczać należy, iż wybory odbędą się nie wcześniej jak w marcu 1930 r. Nowe wybory zadadzą prawdopodobnie dotkliwy cios „Czecho-Żydom", którzy ponoszą główną odpowiedzialność za nadużycia wyborcze i sprzeciwili się unieważnieniu wyborów.

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW ARABSKICH W PALESTYNIE. Związek robotników arabskich w Palestynie postanowił zwołać wszechpalestyńską arabską konferencję robotniczą. Konferencja odbędzie się w Hajfie 21 stycznia 1930 r.

SMUTNY REKORD. Zgodnie z danemi statystycznemi, w r. 1929 zarejestrowanych było w Czerniowcach 148,000 mieszkańców. W tej liczbie było 59,000 Żydów, 35,0000 Rumunów, 21 tys. Niemców, 15 tys. Ukraińców, i 8 tys. Polaków. W ciągu okresu sprawozdawczego zarejestrowano nowo-narodzonych wśród Żydów 1000 dzieci, wśród nie-Żydów 1100. Śmiertelność wyniosła 1800 osób, z tej liczby 150 dzieci. Liczba samobójstw osiągnęła wysokość rekordową, dochodząc do 72 wypadków. Wśród samobójstw Żydzi stanowią 22,5 proc.

POSŁOWIE ŻYDOWSCY W CZECHOSŁOWACJI. Przy otwarciu nowego parlamentu czechosłowackiego obydwaj posłowie żydowscy dr. Ludwig Singer i dr. Reisz, jak również posłowie Polacy, którzy weszli do parlamentu z wspólnej listy wyborczej oświadczyli, iż wstępują do klubu parlamentarnego czeskich socjal-demokratów w charakterze hospitantów. Po mowie premjera dr. Singer odczytał deklarację programową w imieniu obydwóch posłów żydowskich. Dr. Singer zabierze również głos podczas dyskusji budżetowej, która odbędzie się z końcem b. tygodnia.

RUDOLF SCHILDKRAUT

II-gi **EMIL JANINGS**

Dnia 18 b. m. w Kinie **Warszawa** premjera największy tragik ekranu

w arcydziele filmowem **KRZYK SERCA**

genjalny tragik ekranu jednym ruchem twarzy mówi więcej niż najgłośniejszy film **dźwiękowy**

Zjazd żydowskich Towarzystw Sierocych zach. Małopolski

Ubiegłej niedzieli odbył się w Krakowie w sali Stow. „Solidarność" Zjazd przedstawicieli Towarzystw opieki nad sierotami żydowskiemi w zachodniej Małopolsce.

Zjazd otworzył prezes Zach. Małop. Związku p. **Dr. Józef Steinberg**, witając licznie przybyłych delegatów, oraz reprezentantów Jointu **p. Dyr. Neustadta z Warszawy**, Żyd. Centralnego Związku Sierocego na Polskę p. sekr. gener. **Goldina z Warszawy** i krakowskiej Gminy żydowskiej, Związku Bne-Brith w Polsce i Stow Bne-Brith w Krakowie p. prezydenta **Dra Rafała Landaua**, który scharakteryzował ważność misji akcji opieki nad dzieckiem żydowskiem i uzasadniał potrzebę skoordynowania i zcentralizowania pracy wszystkich żydowskich instytucyj humanitarnych i opieki społecznej.

Po wyborze komisji rezolucyjnej **(adw. Dr. Zimmerspitz Wadowice, adw. Dr. Hammerschlag Limanowa, a adw. Dr. Spierer Jasło, dyr. Maschler Nowy Sącz i Dr. Leser Kraków)** wygłosili referaty **p. dyr. Neustadt z Warszawy o „Pracy konstruktywnej, wychowaniu zawodowem, warsztatach pracy i stosunku do władz" i p. Dr Jan Landau (Kraków) o „Kolonjach i półkolonjach wakacyjnych"**, poczem nastąpiły sprawozdania poszczególnych Towarzystw lokalnych (dyr. Maschler Nowy Sącz, dyr. Frühlich Rzeszów, adw. Dr. Zimmerspitz Wadowice, adw. Dr. Spierer Jasło, adw. Dr. Fink Mielec, Drowa Rieserowa Chrzanów, Drowa Frenklowa Bochnia, Dr. Jan Landau Kraków, Schenkerowa Kraków Bursa I, radca Aleksandrowicz Kraków Bursa II, etc.).

Następnie wygłosili referaty p. **Dr. Leser Kraków o „Obecnej sytuacji żyd. akcji sierocej" i p. sekr. gener. Goldin z Warszawy o „Wytycznych na przyszłość"**.

Po dyskusji nad wszystkiemi referatami i sprawozdaniami uchwalono szereg **rezolucyj**, domagających się od:

I. Towarzystw lokalnych większej intenzywności w staraniach o:

1) subsydja od władz komunalnych, samorządowych i kahałów,

2) samodzielne zaspakajanie elementarnych potrzeb swych wychowanków i o pełną samowystarczalność,

3) zakładanie półinternatów, warsztatów pracy i półkolonij wakacyjnych,

4) rozszerzenie opieki na biedne i zaniedbane dziecko żydowskie wogóle i nieograniczanie się wyłącznie do sierót,

5) rozpowszechnianie oficjalnych organów opieki nad dzieckiem żyd. „Przeglądu Społecznego" i „Unser King".

II. Związku Centralnego w Warszawie i Związku Okręgowego w Krakowie:

1) większego nacisku i energiczniejszych interwencyj w rządzie i Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej w kierunku realizacji ustawy o opiece społecznej i dotyczących rozporządzeń wykonawczych w stosunku do ludności żydowskiej, oraz wywarcia wpływu na instancje wojewódzkie, samorządowe i komunalne, odnośnie do konkretnego wykonywania odnośnych postanowień ustawodawczych i instrukcyj ministerjalnych w stosunku do żydowskich instytucyj społeczno-opiekuńczych i do żydowskiego dziecka,

2) udzielenia odpowiednich subsydjów na produkcyjne prace krakowskiego okręgu i jego lokalnych placówek, jako to: założenie bursy żeńskiej i rozszerzenie bursy męskiej w Krakowie, założenie warsztatów pracy w Nowym Sączu, Jaśle, Rzeszowie i Tarnowie, rozszerzenie zakładów w Rzeszowie i Tarnowie, założenie półinternatów w szeregu miejscowości, urządzenie wielkich półkolonji wakacyjnych w Krakowie i innych centrach, etc.

3) zwołania Kongresu żydowskiej opieki społecznej w Polsce, oraz Zjazdu Gmin żydowskich w tejże sprawie, nadto przeprowadzenia akcji wśród żydowskich radców miejskich i opiekunów społecznych, oraz propagandy w prasie codziennej,

4) starań odnośnie do koordynacji działalności żydowskich instytucyj społeczno-opiekuńczych i humanitarnych przez centralizację tychże w łonie Gmin żydowskich.

Zjazd powyższy miał przebieg bardzo rzeczowy i intenzywny. **(hl.)**

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Ulubienica załogi" (Clara Bow).
CORSO: „Ostatnia karawana" (Jack Hold).
NOWOŚCI: „Czarny Baron".
WANDA: „Anny szuka męża".
SZTUKA: „Ulubienica Maharadży".
Warszawa: „Krzyk serca" (Rudolf Schildkraut).

Dr. med. I. SROKA
Kraków, ulica Czarnowiejska L. 32
otrzymał telefon Nr. 4905

---

garz, z którym pracowałem trochę; podoba mi się jego ruchliwość i śmiałość. Ten miał jedną słabość: lubił ponętne tytuły i na nich budował powodzenie książki. Nieraz namawiał mnie, abym któremuś z głośnych utworów dał inny, pikantniejszy tytuł. Daremnie tłumaczyłem mu, że to byłoby tak jakby ktoś zmienił tytuł np. „Pan Tadeusz" na „Kluczyk pani Telimeny", albo coś podobnego. Przekonał mnie zresztą na przykładzie, że handlowo miał słuszność. Kiedy komedje Marivaux — pod skromnym tytułem „Komedje" — okazały się chwilowo zbyt ciężkie w sprzedaży, mój księgarz zmienił okładkę na obu tomach, drukując na jednym, od tytułu pierwszej z komedji, „Zebranie amorów", a na drugim „Pułapka miłości". I poszły jak woda! Chciał tak samo „rozparcelować" pięć tomów Rabelego i dać im soczyste tytuły, ale się nie zgodziłem...

— Musiał pan jednak mieć wielkie trudności, choćby z drukiem?

— Oczywiście, ciągle był brak czegoś, trzeba było wydawać jak się dało, stąd każda książka w innym formacie, na innym papierze, często złą farbą, niektóre wprost haniebne.

— Bądź co bądź, rozwinął pan niepospolitą energję handlową.,

— Tylko z konieczności. Ideałem moim jest pracować w swoim pokoju i nie wiedzieć nic o stronie technicznej. Ileż ja czasu na to straciłem! Ale cóż miałem robić, gdy na moje propozycje wydawcy otwierali szeroko oczy. Wszak o dawnej literaturze francuskiej ogół tyle u nas wiedział co o japońskiej! Nawet na takie „złote jabłko" jak Brantome, o które się dobijali później, nie znalazłem wydawcy. Aby wydać Montaigne'a, zadłużyłem się na kilkanaście tysięcy koron (w złocie!) Dziesięć komedyj Marivaux udało mi się sprzedać księgarzowi za łączną sumę 500 koron (już w gorszem złocie), ale musiałem mu dodać lampę wiszącą i piecyk żelazny (przeprowadzałem się właśnie), aby go skłonić do dobicia interesu. To był czas wojenny! Kartezjusza wpakowałem publiczności dzięki znanej opasce „tylko dla dorosłych", której historja obiegła już, dosłownie, kulę ziemską. „Kawalerskie gospodarstwo" Balzaka kupowały wdowy, które miały na kwaterze i wikcie wojskowych (było to w czasie największych kłopotów aprowizacyjnych), myśląc, że to jest rodzaj książki kucharskiej.

— A pomoc ze strony instytucji naukowych?

— Och! Raz jeden, nie widząc nadziei wydania pięciu tomów Montaigne'a, którego uparłem się ujrzeć po polsku, udałem się do generalnego sekretarza krakowskiej Akademji Umiejętności, a zarazem dyrektora drukarni uniwersyteckiej, aby mi udzielił w tej drukarni jakiegoś kredytu. Odmówił wręcz, nie szczędząc mi zresztą komplementów co do mojej pracy, ale oświadczył, że jest nieaktualna, na długie lata nieaktualna. Wzamian udzielił mi rady: mianowicie, abym pisał opowiastki wojenne (mogą być i pieprzne, dodał, klepiąc mnie po brzuchu), a wtedy (powiada) znajdę łatwo wydawcę.. Taką radę dostałem od przedstawiciela Akademji Umiejętności i to był jedyny objaw zainteresowania się czcigodnej instytucji moim wysiłkiem, który się odbywał tuż pod jej bokiem...

— Mimo to dał pan sobie radę?

— Ba, radziłem sobie jak mogłem; w potrzebie wygrywałem niezawodne atuty tłumacza Pań swawolnych i autora „Słówek". Przeplatałem umiejętnie powagę płochością: przez „Listy perskie" torowałem drogę dla „Ducha praw" (tak samo zresztą jak uczynił wielki ich autor). „Noc i chwila" Crebillona poprzedziła „Myśli" Pascala. Czytelnik, wciąż utrzymywany w niepokoju, wciąż łechtany moją dwuznaczną reputacją, brał wszystko, wszędzie spodziewając się pikanterji. „Rozprawę o metodzie" widział mój znajomy w szufladzie u panny bufetowej razem z „Kultem ciała". Czytała cierpliwie, aby się dowiedzieć wreszcie, co to za metodę ten osławiony Boy zaleca... Stąd moja podwójna reputacja, która towarzyszy m zresztą do dziś: z jednej strony witano mnie jako „wychowawcę", z drugiej odżegnywano się odemnie jako od demoralizatora!

(Dokończenie nastąpi.)

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

MacDonald nie ustąpi tak rychło

Pisaliśmy już o pojawiających się sporadycznie trudnościach rządu MacDonalda. Jednem z ostatnich jego szkopułów jest sprawa ewentualnego odrzucenia nowej ustawy górniczej przez większość angielskiej Izby gmin. Jednakże, jak piszą z Londynu, MacDonald oświadczył miał zarówno przywódcy partji konserwatywnej Baldwinowi, jak i leaderowi liberałów Lloyd George'owi, że rząd robotniczy nie poda się do dymisji na wypadek odrzucenia ustawy górniczej. Nieustąpienie rządu MacDonalda tłumaczy się przedewszystkiem koniecznością utrzymania obecnego gabinetu angielskiego w związku ze styczniową konferencją morską w Londynie. MacDonald wskazał jednak na to, że odrzucenie ustawy górniczej, którą uważa za zasadniczą, musiałoby sprowadzić za sobą rozpisanie nowych wyborów, przyczem przyszła walka wyborcza stałaby pod hasłem sanacji spraw związanych z górnictwem angielskiem.

Włochy chcą zawrzeć z Francją pakt przyjaźni?

Jak „Morningpost" donosi z Rzymu, rząd włoski oświadczyć miał gotowość porozumienia z Francją w sprawie zbrojeń morskich, względnie jak to się zwykło nazywać: „rozbrojenia na morzu". Idzie tu zapewne również o sprawę stanowiska Włoch i Francji na styczniowej konferencji morskiej w Londynie. Włochy stawiają jednak za warunek iunctim z rokowaniami politycznemi w sprawie Afryki północnej i Morza Śródziemnego. Italja chciałaby włączyć na ten temat rokowania polityczne, któremiałyby doprowadzić do zawarcia włosko-francuskiego paktu przyjaźni i do zniesienia rywalizacji w dziedzinie zbrojeń włosko-francuskich.

Z SALI KONCERTOWEJ

PORANEK SYMFONICZNY

Jedyną wysokowartościową nowością tego poranku była g-dur symfonja J. Haydna — mimo swych blisko 150 lat; była też kulminacyjnym punktem gry naszej orkiestry. Zwłaszcza obie jej krańcowe części, znakomite w tempie, wyrazie i brzmieniu zadowolić mogły najbardziej posunięte żądania, przyczem zaznaczyć należy, że i technicznie tak dla pojedynczych instrumentów jak i zbiorowo obie te części stawiają znaczne wymagania. Dyrygentowi Neumarkowi należy się też pełne uznanie. Natomiast Menuet miał zbyt ciężki charakter wskutek niepotrzebnych „rąbanych" smyczkowań w pierwszym temacie, nadających mu pompatycznego patosu, obcego zasadniczo temu par excellence rokoko tańcowi.

Orkiestra (pozbawiona niestety kilku instrumentów smyczkowych właśnie w tej symfonji) doskonale się zaprezentowała wywołując życzenie częstszego słyszenia jej w zaniedbanej u nas i nie znanej muzyce symfonicznej Haydna. „Procesja no cna" Rabauda z kalwaryjskiemi tematami i nudą oraz Karłowicz d-dur dopełniły części symfonicznej.

W koncercie d-dur Mozarta poznaliśmy sławnego zagranicą jako wykonawcę muzyki współczesnej skrzypka Stefana Frenkla. Utwór ten przez swą arcyziamliwą filigranowość nie jest najlepszym pośrednikiem przy zawieraniu znajomości muzycznych. Toteż koniecznem jest, by Frenkel wystąpił u nas z własnym koncertem i przedstawił nam to co poważna krytyka zagraniczna w nim jako niewątpliwie wybitnym skrzypku i muzyku uznaje. Już jednak z tego występu stwierdzić można piękny choć niewielki ton, pewną i solidną technikę, poważną interpretację, a życzyć mu należy — lepszego instrumentu.

Dr. Apte.

Nowe loty

LOT DŁUGODYSTANSOWY BEZ LĄDOWANIA

Obok lotu pilotów Challego i Larre-Borgesa nad południową częścią oceanu Atlantyckiego, o czem donieśliśmy wczoraj, zamierzają znani lotnicy angielscy Jones William i Jenkins podjąć lot długodystansowy bez lądowania: Londyn—Afryka południowa. Lot, który ma być przeprowadzony na jednopłatowcu systemu „Fairey", pomyślany jest jako rekordowy lot długodystansowy. Trasa lotu prowadzi przez Marsylję, Algier, Liberję i Kapstad. Zaznaczyć należy, że na płatowcu „Fairey" odbyto w swoim czasie szczęśliwie długodystansowy lot bez lądowania Anglja—Indje.

2000 KM. W 11 GODZINACH

Paryża donoszą: Lotnicy Costes i Codos, którzy na samolocie nazwanym "Znak zapytania", pobić zamierzają rekord w locie okrężnym na odległość, odbyli w pierwszych 11 godzinach około 2000 klm.

Z POLECENIA L. ROTSCHILDA

Onegdaj wystartował pilot Walter Mittelholzer z lotniska pod Zurychem na trzymotorowym aparacie Fockera „Schwitzerland 3", podejmując drugi lot do Afryki. Lot ten odbywa pilot z polecenia barona Louis Rotschilda. Jest to ekspedycja myśliwska do Afryki.

Wiadomości z kraju

Życie sjonistyczne w Brzesku

(Kor. wł.) Przed kilku dniami bawił w naszem mieście p. Lazar Mandel, instruktor org. Tarbut. Po odbyciu posiedzenia z wydziałem miejscowego „Tarbutu", na którem omówione zostały techniczne sprawy urządzenia kursów, przemawiał p. Mandel na licznem zgromadzeniu młodzieży. Rezultatem pobytu p. Mandla jest utworzenie specjalnej komisji, do której wchodzą przedstawiciele wszystkich grup sjonistycznych, a na której czele stanął wiceprezes „Tarbutu" tow. Schnur.

W ubiegłą niedzielę odbyła się z inicjatywy Komitetu Lokalnego Org. Sjon., w wielkiej sali Magistratu, uroczysta akademja ku uczczeniu pamięci dra Leona Reicha. Żałobne przemówienie wygłosił prezes Komitetu Lokalnego tow. dr. Krittenstein. (F. S.)

ŻYDOWSKA OPIEKA SIEROCA W GORLICACH

(Kor. wł.) Istniejące w naszem mieście już od kilku lat Towarzystwo Opieki nad sierotami żydowskiemi odbyło dnia 8 bm. Walne Zgromadzenie przy współudziale p. dra Lesera, generalnego sekretarza Związku krakowskiego. Walne Zgromadzenie stało pod znakiem reorganizacji Towarzystwa, które dawniej rozwijało się nader pomyślnie, ostatnio jednak podupadło, mimo dobrej woli przewodniczącej p. Hani Engel-Starkowej, a to głównie z powodu braku zainteresowania ze strony szerszego społeczeństwa, przedewszystkiem zaś pań z inteligencji. W poprzednich latach opiekowało się Towarzystwo 40 sierotami, obecnie ma pod swoją opieką jedynie 15 sierót. Ostatnie Walne Zgromadzenie zapowiada nową erę w rozwoju Towarzystwa. Do nowego wydziału wybrani zostali: jako prezes p. dr Szymon Hollander, lekarz miejski i referent spraw opieki społecznej w Magistracie, jako zastępca p. Zalel Blumenkranz, jako sekretarka p. Zehnwirtowa, jako kasjerka p. Gellerowa, jako członkowie pp. Engel-Starkowa, Zimmetowa i Chiel Holländer. Do komisji kontrolującej pp. dr. Blech, Lazarus Landau i Naftali Sommer.

BURZLIWE POSIEDZENIE RADY GMINY ŻYDOWSKIEJ W WARSZAWIE

Onegdaj, w czasie dyskusji nad subwencjami dla bundowskiej organizacji szkolnej „Ciszo" doszło na posiedzeniu Rady gminy żydowskiej w Warszawie do burzliwej sceny szczególnie w czasie przemówienia przedstawiciela lewicy Poale Sjonu, Lewa. Aguda opuściła w pewnym momencie salę obrad. Kiedy mimo protestu przedstawicieli frakcyj i mimo wezwania przewodniczącego, radny Lew, wygłaszający obstrukcyjne przemówienie, nie chciał zejść z trybuny, przewodniczący zamknął posiedzenie. Żadnych uchwał nie powzięto.

SPRZEDAŁ KONCESJĘ NIEISTNIEJĄCEGO KASYNA

Ciekawa afera zdarzyła się w Otwocku, gdzie, jak wiadomo, ma powstać jaskinia gry na wzór Monte Carlo. Do Otwocka przybył niedawno pewien kupiec żydowski Fleischberg i zapoznał się z jakimś młodzieńcem, który mu się przedstawił jako główny koncesjonarjusz przyszłej ruletki w Otwocku. W trakcie rozmowy zaproponował nieznajomy p. Fleischbergowi nabycie koncesji na przeciąg roku za tysiąc złotych. Fleischberg udał się na miejsce budowy kasyna, oglądnął budowę, a potem zgodził się na kupno koncesji i wypłacił tajemniczemu panu 500 zł. Po pewnym czasie przybył Fleischberg na budowę, uważając się za właściciela koncesji. Wyśmiano go oczywiście i omal nie osadzono w domu dla obłąkanych. Nieznajomy pan zabrał 500 złotych, a Fleischberg zatrzymał u siebie tylko kwit... Nawiasowo dodać należy, że władze administracyjne nie udzieliły dotąd koncesji na ruletkę w nowobudującem się kasynie w Otwocku.

POŻAR SUSZARNI CHMIELU

W Dubnie (wojew. Lubelskie) spłonęła suszarnia chmielu wypełniona chmielem. Straty wynoszą przeszło 500.000 zł. Przyczyna pożaru niewyjaśniona.

PAPIEROS PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

W Karczewie, niedaleko Warszawy, w tamtejszym dworze mieszkała 80-letnia Anna Rasińska. Onegdaj w nocy położywszy się do łóżka, Rasińska zapaliła papierosa. O godz. 5 rad ranem służba dworska zauważyła kłęby dymu, wydobywające się z pokoju Rasińskiej. Kiedy wyłamano drzwi, spostrzeżono, że cały pokój znajduje się w płomieniach, a ciało Rasińskiej było już zwęglone. Widocznie w czasie palenia papierosa zasnęła, a od ognia zajęła się pościel i cały pokój uległ pożarowi.

KRADZIEŻ BRYLANTÓW ZA 100.000 ZŁ.

Niezwykle śmiałej kradzieży dokonano onegdaj na głównym dworcu w Warszawie. Pewnej obywatelce szwedzkiej skradziono brylanty za sumę 100.000 zł. Złodzieji nie schwytano.

ZŁODZIEJSKI HUMOR

Do sklepu lalek w Warszawie przy ul. Królewskiej 43 włamali się nieznani sprawcy i skradli kilkadziesiąt modnych lalek. Nazajutrz przysłali do właściciela list, w którym piszą, że lalki im się przydadzą, albowiem nadchodzi karnawał, a na balach można lalki sprzedawać. Złodzieje proszą, by właściciel także pamiętał o nich i w przyszłym sezonie.

Wyjaśnienie dla wystawców na M. W. T. K.

Wobec licznych zapytań, kto może brać udział w charakterze wystawcy na Międzynarodowej Wystawie Komunikacji i Turystyki, Dyrekcja M. W. K. T. wyjaśnia:

Przedmioty wystawowe dzielą się na 3 zasadnicze sekcje: sekcję komunikacji ogólnej, sekcję trakcji spalinowej i sekcję turystyki. W każdej z nich obok przemysłów zasadniczych mogą być wystawcami także **przemysły pomocnicze**.

N. p. w sekcji komunikacji ogólnej, w dziale kolejnictwa, przedstawione będą nietylko parowozy i wagony w stanie gotowym, ale także materjały używane przy ich wyrabianiu, części składowe, akcesorja itp. W charakterze wystawcy mogą tu występować także wytwórcy obić wagonowych, szyb, linoleum, farb, cerat itp.

W dziale urządzeń dworcowych tej samej sekcji wystawione będą m. in.: wózki do transportu bagażu, bufety dworcowe, umeblowania poczekalni, bibljoteki ruchome, wagi wagonowe i bagażowe, automaty, umywalnie, kurtyny, hustawki itp.

Podobnie ma się sprawa z sekcją trakcji spalinowej i turystyki.

Genia Spuner Kraków **Karol Spielman** Nowy Sącz

zaręczeni w grudniu 1929 r. 1420g

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 18 grudnia.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,05 Gramofon, 13,10 Kom. meteor 15 Kom. gosp. 16,15 Dla dzieci i młodzieży („Pani Twardowska") 16,45 Gramof., 17,15 „Znaczenie ksiąg gruntowych" — dr J. Gwiazdomorski, 17,45 Koncert (Gomez, Zanella, Carosio), 18,45 Aud dla harcerzy, 19 Rozmait. Komun. 19,10 Giełda zboż. 19,20 „Z Litwy kowieńskiej", — prof. dr Semkowicz, 19,58 Sygnał czasu, 20 Hejnał, Zapowiedź programu. 20,15 Aud. narodowościowa, niemiecka (pogadanka, koncert muz. niem. Schumann, Brahms, R. Strauss, (arje, pieśni); słuchowisko, 22,10 Kom. sport. 22,25 Feljet. 22,35 PAT. 23 Muz. tan. z Bristolu, 24 hejnał.

Warszawa (1411,7) 17,45, 20,15 i 23 Koncerty.

Poznań (334,8) 14 Giełda. 20,30 i 22,35 Muz.

Katowice (408,7) 12,05 Gramof. 16 Kom. gosp. 16,15 Dla dzieci (p. Kraków), 16,45 Gramof. 17,15 „O Sędziach, Wyspiańskiego", 17,45 Koncert (p. Kraków), 18,45 Rozmait. 19,20 Muz. 19,20 „Gospodyni śląska" 19,45 Kom. sport. 20 Muz. 20,15 Koncert muz. niem. (p. Kraków) 22,10 Kom. PAT, Muz. 23 Skrz. poczt. franc.

Mor. Ostrawa (263) 17,30 i 20 Koncerty.

Wiedeń (516,3) 15,30, 20 i 20,45 Muzyka.

Zeesen (1635) 16,30, 20 Koncerty.

Paryż (1725) 16,45 Muz. 21 Opera.

Moskwa (1100) 15,30, 19,30 Koncerty.

Daventry (1554,4 i 479,2) 14—1 Muzyka.

Dziś we środę 18 b. m. premjera w Kinie „SZTUKA"

Niezrównane arcydzieło! Egzotyczny świat zmysłów i namiętności!
Cudowna, natchniona pieśń o miłości i ekstazie!

ULUBIENICA MAHARADŻY (Przeznaczenie)

Fascynująca wizja miłosna, pełna najczystszego uroku i piękna. — Noce miłosne w dżunglach Bengalu. Swiat rozkoszy i tajemnic — pod rozżarzonem niebem Południa. Luksusowe pałace maharadżów — kapiące od złota świątynie pogańskie — cudowne ogrody — haremy — kobiety — tysiące ludu hinduskiego — nieprzebrane bogactwo fauny i flory. — Oto całe życie Indji — autentyczne

Bajeczny przepych wystawy! Mistrzowska gra aktorów! Monumentalny styl!

Cień prastarej kilkusetwiekowej cywilizacji hinduskiej czai się za tym nie doścignionym filmem!

Uwaga! Nadprogram: Sensacyjne zdjęcia z natury, ilustrujące lot sterowca Hr. Zeppelin dookoła świata

KRONIKA

Wschód słońca 7. m. 40	Grudzień **18** Sroda 16 Kislew 5690	Zachód słońca 15 m. 25

Ulgi wojskowe dla słuchaczy uczelni żydowskiej w Berlinie

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego uznało Wyższą Szkołę Wiedzy Judaistycznej w Berlinie (Hochschule für die Wissenschaft des Judentums) za uczelnię wyższą, równorzędną z wyższemi uczelniami krajowemi. W ten sposób słuchacze tej uczelni korzystają z uprawnień do odroczenia służby wojskowej zgodnie z art. 61 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

Akcja opieki nad psychicznie chorymi

Towarzystwo opieki nad psychicznie chorymi w Krakowie odbyło wspólnie z przedstawicielami władz i szpitali konferencję w sprawie zaradzenia brakom szpitalnictwa psychjatrycznego, które tak jaskrawo zaznaczyły się przez ostatnie wypadki na ulicach miasta Krakowa. Po ożywionej dyskusji ustalono na podstawie wniosków uprzedniej konferencji psychjatrów i dyr. dra Wróblewskiego następujące dyrektywy działania: Towarzystwo wysyła do władz centralnych w Warszawie delegację w osobach gen. Wróblewskiego i prof. Piltza celem natychmiastowego załatwienia sprawy ewakuacji chorych z Kobierzyna do zakładów zachodniej Polski i wyjednania reszty funduszów na dokończenie budującego się pawilonu w Kobierzynie. Województwo krakowskie przyrzeka skuteczną pomoc w odsyłaniu spokojnych chorych, zalegających niepotrzebnie łóżka szpitalne, w opiekę domową przez odpowiedni okólnik do starostw. Delegacja złożona z mec. dra Szołayskiego, dra N. Oberländera i ks. dyr. Lorka przedstawi zarządowi miasta Krakowa postulaty w zakresie opieki nad spokojnymi inwalidami psychicznymi. Wywarcie nacisku na województwo kieleckie, które nie stwarza szpitala psychjatrycznego, a chorzy stamtąd siłą rzeczy obarczają zakłady krakowskie, jest rzeczą konieczną i pilną.

— **KIEROWNICTWO WIECZORNYCH KURSÓW GIMNAZJALNYCH** Zw. Zaw. Naucz. Żyd. Szk. Średnich zawiadamia zainteresowanych, że wpisy na powyższe kursy odbywają się codziennie od 6—7-mej w gimnazjum żyd. Brzozowa 5 do dnia 22 bm. Do wpisu należy przedłożyć świadectwo i taksę wpisową 5 zł. Nauka rozpocznie się 6 stycznia 1930 r.

— **NA CELE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA** odbędzie się w niedzielę 22 bm. od godz. 11-tej rano w ujeżdżalni 5 dyonu taborów przy ul. Zwierzynieckiej wenta świąteczna. Podczas wenty koncert mistrzowskiej orkiestry 20 pp. Ciepły bufet na miejscu.

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA PSYCHJATRYCZNEGO** Oddział w Krakowie. We czwartek 19 bm. odbędzie się o godz. 7'30 w sali wykładowej Kliniki Neurologiczno-Psychjatrycznej, zebranie naukowe z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. Bornstein — przypadek psychozy Korsakowa, 2) dr. Brzezicki — Przypadek akinezy katatonicznej, 3) dr. Paszkowski — Kilka historycznych uwag o średniowiecznych poglądach psychjatrycznych z demonstracją przypadku opętania przez szatana, 4) dr. Sikorska — Omówienie przypadku schizofrenji, 5) dr. Meissner — O pewnym typie schorzeń z grupy schizofrenicznej.

— **SPECJALNA BROŃ DLA POLICJI** Amerykańska firma broni i amunicji Colbet złożyła władzom polskim ofertę na dostawę dla policji polskiej szybkostrzelnej broni używanej przez policję amerykańską. Oferta obejmuje dostawę ręcznych karabinów maszynowych i trzydziestostrzałowych rewolwerów.

Z SALI SĄDOWEJ.

Niezwykły zwrot w procesie o rabunek

100 tysięcy zł. z ambulansu pocztowego

Sędziowie przysięgli żądają ponownego zbadania stanu umysłowego Starosolskiego

Sensacyjny proces przed tarnowskim sądem przysięgłych, o którego odroczeniu dla zbadania stanu umysłowego głównego oskarżonego Czesława Starosolskiego przed kilku dniami donieśliśmy, został onegdaj ponownie odroczony, tym razem na dłuższy okres.

Przypominamy, że oskarżeni Starosolski (lat 23) i Edward Bedełko (lat 26) stoją pod zarzutem dokonania w marcu br. zuchwałego napadu rabunkowego na ambulans pocztowy na linji kolejowej Dębica—Rozwadów, który-to rabunek przyniósł oskarżonym łup w „skromnej" sumce 105.355 zł, a połączony był z wyrzuceniem z pędzącego pociągu urzędnika pocztowego Jana Bukały. Na pierwszej rozprawie Starosolski tłumaczył się, że rabunek był sfingowany, gdyż odbył się w porozumieniu z Bukałą, który sam wyskoczył z pociągu, a ciężkie obrażenia cielesne odniósł wskutek nieszczęśliwego trafu. To zeznanie głównego oskarżonego, odpowiadającego ponadto za szereg innych sprawek, jak oszustwa wekslowe, kradzieże, wyłudzenia itd., spotkało się ze stanowczem zaprzeczeniem ze strony świadka Bukały, który zeznawać musiał bez przysięgi, jako ewentualny współwinny. Przy konfrontacji zarówno Starosolski, jak i Bukała obstawali stanowczo przy swych zeznaniach, zostawiając sędziom przysięgłym ocenę wiarygodności obu zeznań.

Lekarze tarnowscy, którzy w czasie kilkudniowej przerwy przeprowadzili badanie Starosolskiego, stwierdzili na onegdajszej rozprawie jego **całkowitą poczytalność umysłową i odpowiedzialność za popełnione czyny**. Obrońca oskarżonego adw. dr. Aschenbrenner zakwestjonował to orzeczenie obu lekarzy, jako nie pochodzące od specjalistów-psychjatrów, tylko od internistów i domagał się poddania Starosolskiego obserwacji krakowskich psychjatrów, czemu jednak trybunał odmówił.

Po zamknięciu postępowania dowodowego nastąpiły wywody końcowe prokuratora Kozuba, obrońców dra Aschenbrennera i dra Skowrońskiego, oraz resume przewodniczącego sso. Kawęckiego. Sędziowie przysięgli mieli odpowiedzieć na rekordową ilość 43 pytań głównych, dodatkowych i ewentualnych, zadanych im odnośnie do Starosolskiego i na trzy pytania odnośnie do Bedełki, który odpowiada tylko za rabunek, połączony z gwałtem na osobie Bukały.

W rezultacie kilkugodzinnej narady sędziowie przysięgli około północy wrócili na salę rozpraw, **ale nie z werdyktem, lecz z rezolucją do trybunału o poddanie Starosolskiego badaniu lekarzy-psychjatrów krakowskiego Wydziału medycznego.**

Trybunał przychylając się do żądania przysięgłych odroczył rozprawę celem ponownego zbadania stanu umysłowego Starosolskiego, tym razem w Krakowie. Rozprawa będzie podjęta dopiero w lutym 1930 przed nową ławą przysięgłych, wobec czego zostanie przeprowadzona ponownie od początku. Obaj oskarżeni zostają nadal w areszcie śledczym.

Rozprawie towarzyszyło olbrzymie zainteresowanie całego miasta.

—o—

O NADUŻYCIA W HURTOWNI TYTONIOWEJ

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym w dalszym ciągu rozprawa o oszustwa i sprzeniewierzenia w hurtowni tytoniowej Stowarzyszenia Słuchaczy Akademji Górniczej. Po dokończeniu zeznań trzeciego oskarżonego Ziarki, trybunał przesłuchał kilku świadków. Wieczorem rozprawa została przerwana do czwartku dla przesłuchania dalszych świadków. Wyrok zapadnie z końcem bież. tygodnia.

— **W RACŁAWICACH POWIAT MIECHÓW** uruchomiono centralę telefoniczną dla ruchu telefonicznego i telegraficznego.

Z dniem 20 stycznia 1930 r. zwija się agencję pocztową 2-go stopnia Krużlowa Wyżna powiat Grybów a okręg jej doręczeń włącza się do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Grybowie.

— **POŻAR W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA.** Wczoraj w południe została zaalarmowana straż pożarna wiadomością o wybuchu pożaru w jednem z zabudowań szpitala św. Łazarza. Natychmiast wyjechały na miejsce dwa plutony straży, jednak wyjazd okazał się już zbyteczny, gdyż pożar ugaszono przy pomocy przyrządu „Minimax" przed przybyciem straży. Jak się okazało, pożar powstał w baraku chirurgicznym przy ul. Kopernika 21 przy rozpuszczaniu pasty do podłogi przez zakonnicę w sąsiedztwie rozpalonego pieca łazienki. Ogień objął łazienkę, w której kąpało się kilku apcjentów i mógł przybrać groźne rozmiary, został jednak dzięki przytomności umysłu służby momentalnie ugaszony, nie powodując żadnych szkód.

— **„CICHY" — NIEBEZPIECZNYM AWANTURNIKIEM.** Dnia 14 bm. o godz. 22-ej Stanisław Cichy (lat 20) z Libiąża pow. Chrzanów, będąc w stanie pijanym uderzył sztachetą w nogę Annę Cebulę z Libiąża Małego. Na krzyk uderzonej wybiegł z mieszkania jej mąż Jan Cebula (lat 30), co widząc Cichy krzyknął do niego „ręce do góry" i strzelił bez powodu jeden raz z rewolweru, raniąc go w prawą skroń. Po tym czynie Cichy zbiegł i dotychczas ukrywa się. Rannego przewieziono do szpitala w Chrzanowie. Dochodzenia w toku.

— **KRADZIEŻE.** Łukasiewicz Józef, zam. przy ul. Sienkiewicza 1. 2 zgłosił do policji, że dnia 16 bm. o godz. 13-ej skradziono mu z zamkniętego przedpokoju płaszcz i browning, łącznej wartości 380 zł. — Tegoż dnia Janina Grajcar zam. przy ul. Dajwór 20 zgłosiła, że skradziono jej z balkonu poduszkę wartości 80 zł. — Telek Tadeusz z Warszawy zgłosił, że w pociągu posp. Nr. 308 na przestrzeni Trzebinia—Kraków skradziono mu walizę z garderobą wartości 300 zł.

— **NAJECHANY KOŃ.** Jan Kurczek z Prądnika Czerw. zgłosił do policji, że na III moście najechał szofer autobusu Nr. Kw. 96008 na jego konia, wskutek czego ten uszkodzony został na lewym boku i jest niezdolny do użytku.

— **CZYJE TOWARY?** W I komisarjacie policji przy ul. Starowiślnej zdeponowano zakwestjonowane rzeczy pochodzące z kradzieży wystaw sklepowych i gabilotek, co do których nie zdołano ustalić właścicieli, a to: 3 pary majtek jedwabnych, 1 parę półbucików żółtych, 1 parę kaloszy damskich, 1 kalosz dziecinny, 15 i pół m. taśmy do kanapy, 1 kaszkiet wełniany męski, 1 parę kamaszy, 1 płaszcz płócienny kupiecki, 3 pary i 1 szt. pończoch i 4 kłębki różnych kolorów włóczki wełnianej. Poszkodowani zgłosić się mogą celem rozpoznania tych rzeczy w biurze komisarjatu od godz. 8—15-tej.

— **ODCZYT RED. DR. M. KANFERA „MAŁŻEŃSTWO NA ŁAWIE OSKARŻONYCH"** odbędzie się staraniem Zjednoczenia Kobiet Żydowskich we czwartek, dnia 19 bm. o godz. 7 wiecz. w własnym lokalu (Rynek Gł. 29).

—o—

— **„JEHUDA".** Dziś, we środę o godz. 7.30 w lokalu przy ul. Zielonej 17, I. p. of. posiedzenie komitetu jubileuszowego Pań i Panów.

UKRYCIE KOSZTOWNOŚCI SKRADZIONYCH Z KOŚCIOŁA, NA CMENTARZU ŻYDOWSKIM

Policja łódzka aresztowała bandę, która okradła przed niedawnym czasem kościół. Bandyci podczas przesłuchania zeznali, że skradzione kosztowności ukryli na łódzkim cmentarzu żydowskim. Sprowadzono bandytów na cmentarz, gdzie przy pomocy łopatek odkopali ukradzione kosztowności. Zdarzenie to wywołało w Łodzi wielką sensację.

Bliższe szczegóły konferencji na Zamku

Co oświadczył p. Prezydent Rzplitej i premjer Switalski

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. (Sin) W uzupełnieniu podanych już poprzednio wiadomości o dzisiejszej konferencji na Zamku dowiaduję się następujących bliższych szczegółów:

P. Prezydent oświadczył na wstępie konferencji, że zaprosił p. Switalskiego, który będzie przewodniczył obradom, albowiem p. Prezydent chce mieć możność swobodnego wysłuchania dyskusji, zaś w obecnych warunkach oczywiście byłoby mu trudno powierzyć p. Switalskiemu misję utworzenia rządu. Zaprosił również min. Cara jako b. szefa kancelarji cywilnej Naczelnika Państwa oraz jako swego doradcę w sprawach konstytucyjnych. P. Prezydent pragnie, aby właśnie temu zagadnieniu była poświęcona konferencja. Zdając sobie sprawę, iż nastrój jest mocno podniecony, ma jednak wrażenie, że nastrój ten da się zmienić. Oczywiście nie wyobraża sobie, żeby podrażnienie mogło natychmiast ustąpić, ale zwolna, wspólnymi wysiłkami da się to osiągnąć. Takim warunkiem do uspokojenia byłoby przeprowadzenie zmiany konstytucji. Nie będzie to łatwe. Musi nastąpić zmaganie się zapatrywań. Gdyby jednak nastąpiła zmiana konstytucji, to ustałyby pogłoski o złamaniu konstytucji, o oktrojowaniu, zamachach, strajkach generalnych, rewolucji, a gdyby nawet takie pogłoski były, to i takby nikt im nie dał wiary.

P. Prezydent wyraża dalej zdanie, iż po ucirwaleniu takiej zmiany konstytucji, nastąpić może między Sejmem a rządem harmonja, któ ra wzbudzi zazdrość w innych państwach.

P. Prezydent zaprosił posłów nie tylko poto, ażeby im to powiedzieć, lecz ażeby ich prosić o próbę dyskusji nad zmaną ustroju. Nie można mieć pretensyj, ażeby dzisiejsze pertraktacje miały być wstępem do dyskusji w Sejmie. P. Prezydent zdobył orjentację w poszczególnych rozmowach, teraz zaś chce zdobyć ogólne wrażenie.

Premjer Switalski w przemówieniu swem podkreślił, że jeżeli chodzi o argument, iż rząd nie zajął stanowiska w sprawie projektu BB a jedynie poszczególni ministrowie wyrazili swe zapatrywanie, to zaznaczyć należy, że rada ministrów wogóle projektem zmiany konstytucji się nie zajmowała. Gdyby zaś rząd zajmował się tem, to Sejmowi mógłby tylko sytuację utrudnić. Rząd nie zwoływał sesji nadzwyczajnej, albowiem nie miał nadziei, ażeby sprawa zmiany konstytucji omawiana była w tej atmosferze, na jaką zasługuje. Ponadto sprawa b. ministra Czechowicza sytuację wówczas znacznie zaostrzała. Sejm sam mógł zażądać zwołania sesji, a rząd byłby wówczas wyciągnął z tego konstytucyjne konsekwencje.

Komunikat oficjalny kancelarji cywilnej

Warszawa, 17. 12. PAT. Dziś o godz. 11 rano na Zamku odbyła się konferencja, w której na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, oprócz Pana Prezydenta Rzplitej, wzięli udział: p. premjer Świtalski, minister sprawiedliwości Car oraz przedstawiciele ugrupowań parlamentarnych. Konferencja miała charakter ankietowy i miała na celu poinformowanie Pana Prezydenta o warunkach i możliwościach pracy Sejmu w przedmiocie rewizji konstytucji.

Misja prof. Bartla

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 17. 12. Sin. P. Bartel dotychczas do Warszawy nie wyjechał. Krążą pogłoski, że poseł Kościałkowski poinformował p. Prezydenta, że w obecnym nastroju pożądane jest by p. Bartel wrócił do czynnej polityki. Czy misja ta mu się uda, poseł Kościałkowski odmówił odpowiedzi.

Dementi Agencji Wschodniej

Warszawa. 17. 12. Prasa warszawska notuje pogłoskę, jakoby misję utworzenia gabinetu miał otrzymać obecny na konferencji na Zamku minister Car. Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia pogłoska ta pozbawiona jest wszelkich podstaw.

Dwaj filożydowscy Arabowie

składają zeznania przed komisją śledczą

Jerozolima. 17. 12. ŻAT. Po przesłuchaniu adwokata Horowitza stanęli przed komisją śledczą dwaj Arabowie, przyjaźnie usposobieni wobec Żydów. Są to: Mohammed Tawil i Ellas Kawar. Pierwszy jest b. oficerem armji tureckiej, drugi b. urzędnikiem tureckim. Zgłosili się oni dobrowolnie, by złożyć zeznania przed komisją śledczą. Obaj świadkowie przybyli pod silną eskortą policji z powodu obawy napadu.

Dzisiejsze zeznania obu świadków zadały kłam wszystkim dotychczasowym zeznaniom nacjonalistów arabskich. Oświadczyli oni, że imigracja żydowska do Palestyny podnosi dobrobyt całego kraju, a w szczególności społeczeństwa arabskiego.

W toku zeznań docohdzi do ostrych starć pomiędzy świadkami a przedstawicielami egzekutywy arabskiej, którzy atakują świadków tak gwałtownie że chwilami musi ich brać w obronę sir Merriman.

Lotnicy francuscy przelecieli Atlantyk

Nieszczęśliwy wypadek podczas lądowania

Londyn, 17. 12. PAT. Reuter donosi z Rio de Janeiro, że lotnicy francuscy Challes i Larra Borgas przelecieli Atlantyk z Europy do Ameryki południowej, lądując w pobliżu Mara cajas, lądując zaś w prowincji Rio Grande *ulegli wypadkowi. Jeden z lotników, wedle niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, ma być ciężko ranny.* Z Paryża podają, że wedle ostatnich wiadomości otrzymanych przez Havasa z Rio de Janeiro lotnik Larre Bogas wyszedł z wypadku bez szwanku, natomiast lekko ranny jest lotnik Challes.

Rekordowy lot Costesa

Paryż, 17. 12. PAT. Lotnik francuski Costes wylądował dzisaj w Istre o godzinie 12.24 przeleciawszy 8.100 km. w ciągu 52 godzin i 40 minut.

Napad piratów chińskich na okręt pasażerski

Londyn, 17. 12. (AW) Według doniesień z Pekinu w pobliżu portu Czi-Fu japoński statek „Kato-Maru" napadnięty został przez piratów chińskich. Kapitan statku został zabity. Piraci uprowadzili sześciu znanych obywateli chińskich, znajdujących się na pokładzie „Kato Maru", żądając wykupu 100 tys. dolarów. M. i. w ręce bandytów dostał się brat b. premjera chińskiego Pen-Fu, który z większą sumą pieniedzy udawał się do Szanghaju.

Lord Melchett nie ustępuje

Londyn. 17. 12. ŻAT. Jak się dowiaduje Żydowska Agencja Telegraficzna, wiadomość o rzekomej dymisji lorda Melchetta ze stanowiska prezesa federacji sjonistów angielskich nie odpowiada prawdzie. Niezgodne z prawdą są również pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o rzekomych tarciach pomiędzy lordem Melchettem a prof. Weizmannem lub Swiatową Organizacją Sjońską.

Nahum Sokołow w Kiszyniewie

Bukareszt. (ŻAT) Przed wyjazdem z Rumunji prezydent wszechświatowej egzekutywy sjonistycznej p. Nahum Sokołow zwiedził Kiszyniów. Na dworcu gościa przywitał przewodniczący organizacji sjonistycznej w Besarabji p. Berland oraz delegacje ludności żydowskiej. Obecni byli również przewodniczący gminy żydowskiej dr. Słucki, rabin Cyrelson, burmistrz Negrescu oraz warta honorowa Makabi.

Przemówienia powitalne wygłosili rabin Cyrelson, dr. Słucki oraz burmistrz. W drodze z dworca do hotelu p. Nahum Sokołow, witany był przez zgromadzone na ulicach tłumy ludności żydowskiej

Henderson pojedzie do Genewy

Londyn, 17. 12. (AW) Brytyjski minister spraw zagranicznych Henderson, mimo zwołanej do Londynu konferencji rozbrojeniowej 5 mocarstw uda się na posiedzenie Rady Ligi Narodów do Genewy, gdzie przybędzie również prawdopodobnie Briand oraz niemiecki i włoski ministrowie spraw zaganicznych.

Stanowisko Japonji wobec ograniczeń zbrojeń morskich

Nowy Jork. 17. 12. (AW) Do Stanów Zjednoczonych przybyła japońska delegacja na konferencję rozbrojeniową w Londynie, która przed udaniem się do Anglji, odbędzie rokowania przedstępne z rządem Stanów Zjednoczonych. Przewodniczący delegacji japońskiej b. premjer Wakatsuki w wywiadzie udzielonym prasie w Chicago oświadcza kategorycznie, iż Japonja domagać się będzie ustalenia liczebności flot: amerykańskiej, angielskiej i japońskiej w stosunku 10:10:7. Japonja ma wiele zastrzeżeń w kwestji zmniejszenia liczby okrętów liniowych według projektu waszyngtońskiego. Również wzmocnienie portu w Singapore budzi niezadowolenie w Japonji, które jednak celem niewywoływania większych starć, w sprawie tej zabierać głosu nie będzie.

Wyniki konferencji zbożowej

Warszawa. 17. 12. Sin. Jak już donieśliśmy, odbyła się wczoraj w prezydjum rady min. konferencja w sprawach zbożowych Celem konferencji było zbadanie skuteczności ostatnich zarządzeń w dziedzinie polityki zbożowej, w szczególności przedmiotem obrad była kwestja oddziaływania zwrotnych ceł na poziom cen zboża. Obrady wykazały, że jeżeli zarządzenia te nie osiągnęły jeszcze należytego poziomu, to przyczyna tego tkwi w pewnych niedociągnięciach organizacyjnych handlu eksportowego zbożem.

Znowu tragiczny wypadek w kopalni

Katowice, 17. 12. PAT. Podczas pracy w szybie „Ida" w Małej Dąbrówce zawalił się mur, wskutek czego 2 robotników zostało zabitych i jeden ciężko ranny. Jak wykazało dochodzenie powodem wypadku było niezabezpieczenie muru przed obsuwaniem się.

Meyer nie jest mordercą z Düsseldorfu

Praga, 17. 12. (AW) Po przeprowadzonych szczegółowo badaniach komendant policji w Chobie (Eger) wyraził zdanie, iż aresztowany tam *Józef Mayer nie może być mordercą düsseldorfskim,* posiada bowiem wszystkie cechy motorycznych przestępców kryminalnych, którzy jednak nigdy nie dokonywują morderstw i napadów bez chęci zysku.

Poseł socjalistyczny agituje za zwolnieniem kobiet francuskich od wszelkich podatków

Paryż, 17. 12. PAT. Deputowany socjalistyczny Bracke zgłosił wniosek do ustawy finansowej, żądający, aby kobiety francuskie były zwolnione od płacenia wszelkich podatków dlatego tylko, że nie korzystają z prawa wyborczego i nie mają możności kontroli użycia funduszów państwowych. W celu uzasadnienia taktyki Brackego rada narodowa kobiet francuskich zwołała wczoraj wielki wiec, którego przewodniczący pos. Vincent Auriel oświadczył, że bronić będzie wniosku posła Bracke w komisji finansowej i wyraził przekonanie, że wniosek ten będzie przyjęty przez Izbę Deputowanych.

Kampanja o kasy chorych we Francji

Paryż, 17. 12. PAT. Z dniem 5. lutego 1930 roku wchodzi w życie ustawa o ubezpieczeniach społecznych i kasach chorych. Dotyczy ona wszystkich pracowników, których zarobek roczny nie przekracza 15,000 franków, zabezpieczając ich na wypadek choroby z powodu niezdolności do pracy, jak również na starość od 60 roku począwszy. Od dnia 5. lutego roku przyszłego zarówno pracownicy, zarabiający mniej niż 15,000 fanków rocznie, jak i pracodawcy będą musieli wpłacać do biura ubezpieczeń społecznych 5 procent od zarobku. Będzie to swego rodzaju podatek obowiązujący wszystkich mieszkańców. Wynikiem tego zastosowania będzie oczywiście zwiększenie drożyzny, która jest zwykłem następstwem nałożenia nowych podatków.

Dołącza się do tego jeszcze fakt, że skarb państwa będzie musiał w początkach działania ustawy awansować znaczne sumy na uruchomienie całej organizacji, zanim posiadać ona będzie własne fundusze powstałe ze wzmiankowanych wpłat. Kwestja ta wywołuje w prasie liczne komentarze Dzienniki prawicowe atakują projektodawców omawianej ustawy, oskarżając ich o wadliwe jej opracowanie. Organa lewicowe bronią ustawy, wskazując na jej konieczność oraz na fakt, że od dłuższego zastosowana ona jest w innych krajach, gdzie nie wywołała gwałtownych przewrotów gospodarczych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— **Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj, w środę, po raz 3-ci „Uśmiech losu", w którym Stefan Jaracz stwarza tak niepospolitą, prawdą życia nacechowaną kreację. W czwartek i piątek ze względu na wyjazd z Krakowa sił taneczno-muzycznych, zaangażowanych specjalnie do „Artystów", jeszcze dwa dodatkowe powtórzenia sukcesowej sztuki. — oba po cenach popularnych. W sobotę wchodzi na afisz pogodna i miłym humorem przepojona komedja Leona Lenza, w przekładzie Z. Jachimeckiej „Pościg za narzeczonym" (Heimliche Brautfahrt), której tematem są perypetje miłosne rezolutnej władczyni imaginacyjnego księstewka za czasów Augusta III-go Rolę tą odtwarza p. Zaklicka, mając za partnerów p. Burnatowicza, Nowakowskiego (August III.), Grolickiego (hr Brühl), Leliwę (dyrektor teatru). Dąbrowskiego (nadworny fryzjer) i in. Pracownie teatru przygotowują nowe, barwne kostjumy w stylu epoki. W niedzielę popołudniu na przedstawieniu dla dzieci bajka o „Kopciuszku".

— **SCENA KAMERALNA TEATRU MIEJSKIEGO.** W czasie świątecznym uruchomiona będzie scena kameralna, wybudowana w sali Starego Teatru na przedstawienia Stefana Jaracza. który wystąpi w jednej z najbardziej wzruszających swoich kreacyj, w komedji Perzyńskiego „Szczęście Frania". Bilety są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— **POŻEGNALNY WYSTĘP MALICKIEJ I WĘGIERKI w BAGATELI.** Dziś we środę po raz ostatni „Świt, dzień i noc" z ulubieńcami Krakowa pp Malicką i Węgierką. Będzie to pożegnalny występ tych znakomitych artystów których krakowska publiczność darzy największą sympatją. Bilety do nabycia w kasie teatru od godz. 8—1 w południe i od godz. 3—9 wieczorem.

— **TEATR REWJI „PANTERA"** Dziś ostatni dzień rewji pt „Gdy się kobieta zarumieni", która cieszyła się wyjątkowem powodzeniem We czwartek premjera wielkiej rewji świątecznej pt. „Coś się święci" z udziałem wybitnych artystów warszawskich Haliny Rapackiej, Czesławy Celińskiej i S. Sielańskiego, oraz całego zespołu.

FERDYNAND GOETEL — LAUREATEM NAGRODY PAŃSTWOWEJ. Tegoroczną literacką nagrodę państwową w wysokości 15.000 zł. otrzymał Ferdynad Goetel Kontrkandydatem jego był K. H. Rostworowski. Nagrodę otrzymał laureat za utwór „Serce lodów".

Humorystyka walki z hygieną

Trudno uwierzyć, że nawet w krajach najbardziej, zdawałoby się, ucywilizowanych, hygiena wywalczać sobie musi prawo obywatelstwa. A jednak jest to faktem niezbitym. Cóż bowiem bardziej zasadniczo hygienicznego, cóż niezbędniejszego dla człowieka kulturalnego, świadomego kardynalnego warunku hygjeny, aniżeli wanna, której potrzebę odczuwają dzisiaj już wszystkie prawie sfery? A jednak ten właśnie nieodzowny już obecnie składnik komfortu mieszkaniowego wywołał w Ameryce sprzeciw jaknajgoretszy.

Kiedy w połowie minionego stulecia pewien przemysłowiec holenderski, A. Thompson, wprowadził do Cincinati pierwszą wannę pokojową, na wzór tej, jaką widział po raz pierwszy w życiu w domu lorda Russella w Anglji, wywołał tą inowacją nietylko gwałtownie wyrażające się oburzenie miejscowej ludności ,ale i gorące protesty prasy. Dzienniki, wychodzące w Cincinnati, prowadziły ostrą kampanję przeciwko Thompsonowi, którego oskarżyły o zamach na... jedność Republiki Amerykańskiej, nie mówiąc już o zarzucaniu mu obrazy religji i moralności, jaką mu wszystkie pisma wytykały. Co najciekawsze jednak i lekarze miejscowi nie chcieli być ostatnimi w tej nagonce. Potępili więc bezwzględnie nowy pomysł — częste kąpanie się, które ich zdaniem stanowić miało jedynie źródło reumatyzmów, wszelkich zaziębień, gorączek, zapaleń płuc i innych tego rodzaju klęsk. Doszło do tego, że w 1843-cim roku — jak podaje poważne pismo ameryńskie „Sun", z którego wiadomości te czerpiemy — podano do magistratu Filadelfji petycję ,której treść stanowiło żądanie zakazania na drodze ustawodawczej urządzania łazienek w mieszkaniach. Na szczęście, na dobro ojców m. Filadelfji zapisać należy, że petycja ta, wprawdzie dwoma tylko głosami większości, została odrzucona.

W innych stanach przeważył zmysł praktyczny, cechujący każdego prawego syna Ameryki: każda wanna obłożona została podatkiem, wynoszącym po każdną sumkę 30 dolarów, równocześnie też podniesiono podatek od wody, używanej dla celów „rzekomo hygienicznych", jak umotywowano wprowadzenie zarządzenie.

Walka ta pomiędzy wodą a brudem trwała w Ameryce aż do 1851 roku, w którym to roku po raz pierwszy wprowadzona została wanna z trjumfem dla jej rzeczników do Białego Domu przez prezydenta Fillmore'a.

Zatonięcie transportu cennych obrazów

Wellington, 17. 12. PAT. Z powodu mgły rozbił się i zatonął koło Long Point między miejscowościami Bluff a Dunedin parowiec Manuka. 200 pasażerów oraz załoga statku ocalały. Statek wiózł na pokładzie transport obrazów współczesnych malarzy angielskich, oszacowany na 25.000 funtów szterlingów.

Strajk studentów w Buenos Aires

Buenos Aires. 17. 12. PAT. Studenci wydziału prawa tutejszego uniwersytetu rozpoczęli strajk, celem zmuszenia dziekana wydziału do ustąpienia. Studenci zamknęli się w lokalu wydziału zaopatrzywszy się w żywność na 3 dni ostatecznie jednak na wezwanie policji lokal opuścili.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 17. 12. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Bank Polski 175—177.50.

Akcje handlowe: Tohan 4.30—4.50, Pharma 5.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 164.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 70, 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 118.50, 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego 48, 4 i pół proc. Obligacje Komunalne Banku Krajowego 41.50

Zebranie giełdowe cechowało tendencję niejednolitą. Ruch panował nieco żywszy. Silnie poszukiwano w dalszym ciągu akcyj Banku Polskiego po kursie zwyżkowym. Towan i Pharma lekko słabiej. Siersza górnicza w małym zaofiarowaniu mocniej. Reszta papierów bez obrotów. Z papierów procentowych 5-proc. Prem. Poż. dolarowa, 4-proc Prem. Poż. inwestycyjna i 4 i pół proc listy zastawne Banku Krajowego przy żywszej chęci kupna, notowano mocniej. Obroty naogół niewielkie.

Na pogiełdziu robiono jedynie 5-proc. Pożyczką Konwersyjną przy nieco większych ilościach po kursie 49.75.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcyj.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw., czeki bankowi 8.89 i pół do 8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89 i pół, czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88 i trzy czw. do 8.89 i trzy czw, czeki 8.89 i pół do 8.90 i pół. Katowice dol. 8.89—8.90, czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 17. 12 PAT. Akcje: Bank Dysk. 125, Bank Polski 174 i pół, 179, Ban Zachodni 80, Bank Zw. Sp. Zar. 78 i pół, Elektr. w Dąbrowie 60, Firlej 39, Węgiel 71, Lilpop 37 i jedna czw., 39, Norblin 72, 72.50, Starachowice 20 i jedna czw., 20 i trzy czw., **Pożyczki:** 4-proc. prem. poż. inwest. 118, 119, 5-proc. dolarowa 70 i pół, 71 i pół, 10-proc kolejowa 102.50, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87. **Dewizy:** Belgja 124.70, 125.01, 124.39, Holandja 359.50, 360.40, 358.60 Londyn 43.468, 43.578, 43.358, Nowy Jork 8.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół, Paryż 35.08, 35.17, 34.99, Praga 26.43 i pół, 26.50, 26.37, Szwajcarja 173.19, 173.62, 172.76, Sztokholm 240.34, 240.94, 239.74, Wiedeń 125.36, 125.67, 125.05, Włochy 46.63, 46.75, 46.51, Marka niem. 213.27.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 17. 12 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.82—170.32, Budapeszt 124.33—124.63, Bukareszt 4.23—4.25, Londyn 34.62 i jedna czw. do 34.72 i jedna czw., Nowy Jork 708.95—711.45, Paryż 27.92—28.02, Praga 21.04—21.12, Warszawa 79.56—79.84, Zurych 137.91—138.41, Amerykańskie 706.40—710.40 Niemieckie 169.57—170.17, Francuskie 27.90—28.06, Włoskie 37.04—37.20, Szwajcarskie 137.45—138.25, Czeskie 21.01 i jedna czw. do 21.13 i jedna czw., Węgierskie 124.48—124.88.

* * *

Papiery wartościowe: Renta maj. 0.94, Hipoteczny 71, Kompas 12.7, Czerniowiecka 50 i pół, Południowa 7.60, Goleszów 259, Cement 93, Browary 118, Siersza 13.9, Zieleniewski 38 i trzy czw., Karpaty 4.11, Galicja 32.

Giełda zurychska

Zurych, 17. 12 PAT. Paryż 20.25 i pół, Londyn 25.10, Nowy Jork 5.14.05, Belgja 72, Włochy 26.92, Berlin 123.15 i pół, Wiedeń 72.39, Praga 15.26 i trzy czw., Warszawa 57.72 i pół, Budapeszt 90.17 i pół, Bukareszt 3.06 i trzy czw

PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO WĘGIER.

Z dniem 1 stycznia 1930 r wejdzie w życie umowa polsko-węgierska, mocą której obywatele obu państw będą mogli przesyłać pieniądze zapomocą bezpośrednich przekazów Narazie dopuszczone będą do wymiany tylko przekazy pocztowe, także expressowe i za zwrotnem poświadczeniem wypłaty, jednakże z wykluczeniem przekazów telegraficznych, pobraniowych i zleceniowych. Kwota przekazywana do Węgier powinna być wyrażona w pengö i fillerach i nie może przekraczać wartości 1,000 zł.

Wolne posady

SAMODZIELNA, rutynowana żeńska siła buchalteryjna, z kilkuletnią praktyką, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej i stenografji, pisząca na maszynie, poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia lub od 1 stycznia 1930. Reflektuje się tylko na siłę pierwszorzędną. Zgłoszenia do firmy „Amada“, Kraków, Gertrudy 6, — między godz. 7—8 wieczór. 3373x

Lokale

DWÓCH panów poszukuje pokoju. Zgłoszenia pod „Pierwszego“ — do Adm. „N. Dziennika“. 1419g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. PENSJONAT „EDEN“ BYSTRE. Poleca tanio komfortowe pokoje z utrzymaniem, łazienka, woda ciepła, tor łyżwowy. — Dla rekonwalescentów sanitarna fachowa opieka. Zgłoszenia w Zarządzie „Eden“ i Kraków, M. Kobiałkówna, Czarnowiejska 72. — Telefon Nr. 1471. 3374er

Sprzedaż

„DYWAN“
TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. 3)
poleca
DYWANY i KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1806

ZAKUPUJĄC CHAŁWĘ
należy we własnym interesie baczyć na markę, gdyż pojawiały się szkodliwe naśladownictwa. Odpowiadamy tylko zapełno wartościowość smacznej chałwy wyrobu autentycznej greckiej fabryki chałwy
CH. MAKKAS G. GEORGIADI i Ska Warszawa
Chałwa tylko tej fabryki jest prawdziwa i najwyborniejsza.
Jeneralny Przedstawiciel na Małopolskę i Śląsk
„ALLIANCE“, Kraków, Rynek główny 33. — Telefon Nr. 2606. Detaliczna sprzedaż Kraków, Szewska 11. — Do nabycia również we wszystkich sklepach cukierniczych i kolonjalnych.
Uważać na markę.

Różne

CHOROBY serca, Basedow, astma, Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego. 2163er

WIECZORY DŁUGIE uprzyjemnić sobie można tylko najświeższemi nowościami z wypożyczalni Adolfa Gumplowicza, Bracka 9, front. 2683er

Za darmo
podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw
upławom
Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczna. A. Gebauer, Stettin, H. 82 Friedrich-Eberstr. 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja. 3371a

ZAKOPANE
PENSJONAT „BEZIMIENNA“
Drowej Marji Statterowej, Chałubińskiego
poleca duże, słoneczne i ciepłe pokoje, duże południowe werandy. — Kuchnia wykwintna i obfita. — Ceny przystępne

Wytworną bieliznę damską i męską
oraz wszelkie zamówienia w zakres bielizny i haftu wchodzące, przyjmuje i szybko wykonuje pracownia „Ogniska Pracy“ w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro, od godz. 11'30—1'30.

NERWOWI, NEURASTENICY
cierpiący na drażliwość, słabość woli, brak energji, melancholję, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, wrażliwość nerwów, śledziennicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dr. Weisego. Słabość nerwów. **Dr. Gebhard i S-ka, Gdańsk, oddz. 87.**

ZAKOPANE! HOTEL - „TRZY RÓŻE“ - PENSJONAT
E. LUSTIGA
nowocześnie urządzony, woda bieżąca zimna i ciepła w pokojach, centralne ogrzewanie, obszerne leżalnie. Wykwintna pensja rytualna.
Tel. 279 Tel. 279

ZAKOPANE CENTRUM
Hotel Pensjonat „STASZECZKÓWKA“
KRUPÓWKI
pod zarządem P. Rzeszutki i S. Markowieckiej
byłej dzierżawczyni Pensjonatu Uciecha gruntownie odnowiony zdala od kurzu ulicznego, położony w pięknym ogrodzie poleca pokoje południowe, słoneczne z widokiem na góry. Łazienka komfortowa, telefon, radjo dla P. T. Gości. Kuchnia smaczna i obfita na żądanie djetetyczna. Tarasy i oszklone werandy do werandowania. Ceny na święta 12—14 Zł dziennie. Cały rok otwarty. — Zgłosz. skierować pod hotel „Staszeczkówka“. tel. 272

Garderobę damską i dziecięcą
(dla chłopców do lat 12) wykonuje tanio i bardzo gustownie pracownia „Ogniska Pracy“ w **Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 9. II. piętro.** — Zamówienia przyjmuje się codziennie od godz. 8—1-szej. — Wykonanie bardzo staranne.

NAJNOWSZE MATERJAŁY NA FIRANKI
poleca fabryka firanek
M. WEITZ, KRAKÓW, UL. GRODZKA L. 71
obok Wawelu końcowy sklep. — **Telefon Nr. 1885.**

Matrymonjalne

BYŁY URZĘDNIK bankowy, lat 46, reprezentatywny, inteligentny kupiec, poślubi wdowę lub rozwódkę z lepszej sfery, która umożliwi mu objęcie jakiegoś przedsiębiorstwa (Einheirat), lub lepszego stanowiska. Interwencja rodziny pożądana.— Zgłoszenia: Skrytka pocztowa 197 Kraków. 3366a

ŻYCIE PŁCIOWE!



Wobec braku gotówki — wielkiego zapasu książek, dajemy 10 cennych, pożytecznych książek tylko za 5 zł.: 1) Dr. Jozan: „Życie płciowe kobiety“. Poradnik lekarski. 2) Dr. Werner: „Lekarz domowy — masaż“. Leczenie wszelkich chorób. 3) Dr. Misiewicz: „Samogwałt mężczyzn — kobiet“. 4) Dr. Weininger: „Tajemnice kobiet i mężczyzn“. 5) Dr. Korabiewicz: „Choroby weneryczne“. Dodajemy 5 innych, pożytecznych książek, razem 10 książek tylko za 5 zł. Wysyłamy za gotówkę lub zaliczką pocztową. Na wydatki załączyć zł. 1'50 (można znaczki pocztowe). Ogłoszenie załączyć. — Warszawa, Redakcja „Świt“ Nowowiejska 32—6. 3032a

NOWO-OTWARTA chem. pralnia i farbiarnia
„KRAKOWIANKA“
Kraków, ulica Starowiślna L. 18
przyjmuje wszelką garderobę do chem. czyszczenia i farbowania do żałoby w 12 godz. oraz białą bieliznę
Ceny przystępne

PRZETARG

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie, ogłasza niniejszem pisemną licytację ofertową na wydzierżawienie prawa poboru opłat od rytualnego uboju bydła i drobiu na czas od 1 stycznia 1930 do 31 grudnia 1930 r.

Licytacja ofertowa odbędzie się dnia 22 grudnia o godzinie 12 w południe. Oferty należy składać w opieczętowanych kopertach w lokalu Gminy przy ul. Józefińskiej 5, do rąk przewodniczącego, względnie do rąk urzędującego członka Zarządu lub sekretarza, za potwierdzeniem złożenia, codziennie z wyjątkiem piątku i soboty, w godzinach między 3—4 popołudniu, a w dniu licytacji między godz. 10—11 przedpołudniem.

W tym samym czasie i miejscu można przeglądać warunki licytacyjne.

Cenę wywołania ustanawia się na 55.200 zł.

Wadjum w wysokości 5 proc. ceny wywołania należy składać równocześnie z ofertą w gotówce lub na książeczkę Kasy Oszczędności, względnie Banku krakowskiego.

Gmina wyznaniowa żydowska Podgórze w Krakowie, zastrzega sobie prawo wyboru między ofertami lub też niezatwierdzenia żadnej oferty.

Kraków, dnia 16 grudnia 1929.

Przewodniczący Zarządu
DR. EDWARD FERBER.

>NARÓD<
MIESIĘCZNIK ŻYDOWSKI
NR. 9—10. — Str. 100. — Liczne ilustracje.

Bogata treść publicystyczno-literacka.

Cena numeru pojedyńczego 70 groszy. Abonament roczny 6 zł., półr. 3 zł. 20 gr. kwartalny 1 zł. 70 gr. P. K. O. 18282.

Adres: „Naród“ Warszawa, skrz. poczt. 500

Numer okazowy — po nadesłaniu 40 gr. w znaczkach lub przez P. K. O.

Komplet I—VIII w cenie 2'50 zł. po nadesłaniu czekiem P. K. O.

PRAWDZIWE PERSIA-DYWANY
u FIRMY
N. WOHLFELD
KRAKÓW
GRODZKA L. 18

MASZYNY DO PISANIA
kupuje się najkorzystniej na dogodnych warunkach i okazyjnie od Zł 275 w zwyż we firmie
Max Löwenstein, Kraków
ZWIERZYNIECKA 8, II. p.

MEBLE:
Jadalnie
Sypialnie
Gabinety
Salony
Kluby
Łóżka
Wózki i t. d.

DOM MEBLOWY
M. PLESZOWSKI
Kraków, Mały Rynek 2. Tel. 4135
Udogodnienia przy kupnie!
FIRMA ODZNACZONA ZŁOTYM MEDALEM

Dywany
Firanki
Serwety
Narzuty
Brokaty
Kołdry
Materace
Koce i t. d.

Reklama dźwignią handlu!

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feidmana